

# 31 października sesja Sejmu

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Rada Państwa postanowiła zwołać dziesiątą sesję Sejmu IV kadencji z dniem 31 października 1968 r.

Data pierwszego w sesji jesiennej posiedzenia Sejmu ustalona zostanie przez Prezydium Sejmu i podana do wiadomości w późniejszym terminie.



Niedziela i poniedziałek  
27 i 28 października 1968 r.  
Rok XXIII Nr 256 (6801)

# DZIENNIK ŁÓDZKI

mexico XIX igrzyska olimpijskie  
Nasi finaliści



A. OLECH

J. KULEJ



J. GRUDZIEN

Finały turnieju bokserskiego rozpoczęły się dziś o godz. 3. Ze wzeleń technicznych niestety nie jestem w stanie podać wyników i nazwisk zdobywców złotych i srebrnych medali.



## Dziś zgaśnie olimpijski znicz

(Specjalnie dla „DL” red. R. Defratyka  
kabluje z Meksyku)

Coraz więcej olimpijskich aren pustoszeje. Wioska olimpijska wyludnia się. Widome to oznaki, że XIX Igrzyska dobiegły końca. Dziś w ostatnim dniu Olimpiady wystąpi jeździec w Pucharze Narodów. Potem nastąpi uroczyste zamknięcie Igrzysk.

Jakie pierwsze wnioski nasuwają się już w dniu zakończenia Olimpiady? Niewątpliwie meksykańskie Igrzyska przejdą do historii

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Polscy szpadziści zdobyli brązowy medal



Od lewej: H. Nielaba, M. Kłkiewicz, K. Barbarski, B. Andrzejewski, B. Gonsior

Polscy szpadziści w walce o 3 miejsce pokonali NRE 9:6 i zdobyli brązowy medal olimpijski. Początkowo nie wskazywało na to, że będzie to tak zacięte i wyrównane spotkanie. W pierwszej serii walk Polacy uzyskiwali łatwe zwycięstwa, nie będąc (Dalszy ciąg na str. 2)

Złoty medalista Jerzy Pawłowski  
pozdrawia Czytelników  
„Dziennika Łódzkiego”



Wczoraj otrzymaliśmy z Meksyku od Jerzego Pawłowskiego pocztówkę z pozdrowieniami. Serdecznie dziękujemy i zapraszamy mistrza na nasz doroczny turniej szablony o Złotą Klingę „Dziennika Łódzkiego”.

## ★ Udana próba zbliżenia do „Sojuza - 2” ★ Transmisja telewizyjna z pokładu satelity Radziecki statek kosmiczny »SOJUZ - 3« pilotowany przez płk G. Bieregowoju na orbicie okołozemskiej

W sobotę przed południem wystrzelony został na orbitę okołozemską za pomocą potężnej rakiety nośnej sztuczny satelita Ziemi pojazd kosmiczny „Sojuz-3”. Pilotem tego pojazdu jest lotnik kosmonauta, bohater Związku Radzieckiego, pułkownik Georgij Bieregowoj.



Pułkownik Georgij Bieregowoj urodził się 15 kwietnia 1921 roku we wsi Fedorowka w okręgu połtawskim na Ukrainie.

Po ukończeniu 8-klasowej szkoły średniej G. Bieregowoj w roku 1938 wstąpił do szkoły lotników wojskowych i od tego czasu służy w lotnictwie wojskowym sił zbrojnych ZSRR.

W czasie II wojny światowej brał czynny udział w działaniach bojowych lotnictwa wojskowego na różnych frontach. W październiku 1944 r. za męstwo i odwagę w walkach przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, otrzymał zaszczytny tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

Po wojnie G. Bieregowoj kończy wyższą szkołę oficerską, a następnie kursy dla lotników oblatujących samoloty doświadczalne. W latach 1956-1964 pracuje jako lotnik doświadczalny i w roku 1964 zostaje zaliczony do oddziału kosmonautów.

G. Bieregowoj jest żonaty i ma dwoje dzieci. Jego syn - Wiktor - jest studentem, a córka Ludmiła uczennicą szkoły średniej. Żona G. Bieregowoj - Lidia jest absolwentką Wydziału Historii Uniwersytetu Moskiewskiego i wykłada obecnie historię w szkole średniej.

G. Bieregowoj jest członkiem KPZR od sierpnia 1943 roku.

W 1956 roku G. Bieregowoj ukończył Wojskową Akademię Lotniczą, której później nadano nazwę Akademii im. J. Gagarina.

Ojciec płk Bieregowoj był pracownikiem kolei państwowych. Zmarł w roku 1950. Matka G. Bieregowoj - Maria - ma 70 lat i mieszka wraz z jego rodziną.

## J. Winiewicz powrócił do kraju

26-bm. powrócił do Warszawy przewodniczący delegacji polskiej na XXIII sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, kierownik MSZ - wiceminister, Józef Winiewicz.

## Mieszkańcy Zielonej Góry powitali żołnierzy powracających z CSRS

STOLICA ŚRODKOWEGO NADDRZA - ZIELONA GÓRA NIEZWYKLE GORĄCO I SERDECZNIE WITAŁA 26 BM JDDZIAŁY WOJSKA POLSKIEGO, KTÓRE PO WYPEŁNIENIU SWEGO INTERNACJO NALISTYCZNEGO OBOWIĄZK W BRATNIEJ CZECHO SŁOWACJI. POWRÓCIŁY NA OJCZYSTĄ ZIEMIĘ.

## Wojska radzieckie opuszczają CSRS

Agencja CTK podaje, że na mocy porozumienia czecosłowacko-radzieckiego pierwsze jednostki Armii Radzieckiej rozpoczęły w piątek opuszczanie Czech zachodnich. Jednostki te przekraczają granicę w Wojtanowie, udając się do NRD.

## SPOTKANIE Sztrogal - Kuzniecow

Wicepremier CSRS, L. Sztrogal, spotkał się z pierwszym zastępcą ministra spraw zagranicznych ZSRR, W. Kuzniecowem. W rozmowie uczestniczył również ambasador radziecki w Pradze S. Czerwonienko. Spotkanie poświęcone było aktualnym problemom politycznym.

Miasto przybrało świąteczną atmosferę. Wzruszający marsz zgrupowały się wielotysięczne tłumy: młodzież i starsi. Przybyli załogi fabryk i pracownicy instytucji, delegacje z wielu powiatów województwa. Z ulicznych głośników rozlegały się marsze i żołnierskie piosenki.

Na trybunie honorowej przy głównej arterii miasta - ulicy Bohaterów Westerplatte zajmują miejsca przedstawiciele władz partyjnych i państwowych, sekretarzem KW PZPR - T. Wiczorkiem i przewodniczącym Prezydium WRN - J. Lembasem. Obecni są przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych i społecznych, przedstawiciele Ludowego Wojska Polskiego. Naprzeciw trybuny - hasło: „Niech żyje braterstwo i idea broni armii państw Układu Warszawskiego”. Przy dźwiękach marsza generalnego (D) Dalszy ciąg na str. 2

## Kryzys polityczny w Syrii

Agencja AFP donosi, że rząd syryjski jest w stanie dymisji od początku bieżącego tygodnia. Došlo tam do konfliktu między gen. Hafezem Asadem, ministrem obrony i szefem armii, popieranym przez grupę wyższych oficerów, a gen. Salahem Jeddem, zastępcą sekretarza generalnego partii BAAS, i dr Zuajenem, szefem rządu.

W Damaszku panuje spokój. Jednakże według informacji, jakie napłynęły w noc z Libanu - duże napięcie panuje w kołach politycznych. Prasa libańska, która ogłosiła w sobotę wiadomości o kryzysie syryjskim, przewidywa, że gabinet dr Zuajena zostanie zastąpiony nową ekipą. Prawdopodobnie nowy gabinet będzie kierowany przez dr Atasięgo, szefa państwa i sekretarza generalnego partii BAAS.

## 60 dni przed terminem

## Nowy dworzec w Koluszkach

Już za kilka dni - 6 listopada br. odbędzie się uroczyste przekazanie do eksploatacji nowej, ważnej inwestycji kolejowej na ziemi łódzkiej - dworca kolejowego w Koluszkach - łącznie z peronami, oświetleniem, przebudowanym układem torów kolejowych i urządzeniami zabezpieczenia ruchu. Przekazanie w wyżej wspomnianym czasie całego obiektu o-

znacza skrócenie okresu budowy o 60 dni przed terminem umownym, a o 150 dni w stosunku do dyrektyw harmonogramu wstępnego. To tak znaczne wyprzedzenie terminów zawdzięczać należy realizacji zobowiązań podjętych na cześć V Zjazdu PZPR przez budowlanych Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych

(A) Dalszy ciąg na str. 8

# DWA Tyki | 50 lat Republiki POLITYKI | Czechosłowackiej

28 października przypada 50 rocznica proklamowania niepodległego państwa czechosłowackiego. W roku 1918, w przededniu zakończenia pierwszej wojny światowej zerwane zostały więzy podporządkowania dotychczas narodów czeskiej i narodów słowackiej monarchii austro-węgierskiej. Oba te narody, tworząc wspólne państwo, wstąpiły na drogę samodzielnego rozwoju dzięki Rewolucji Październikowej, która wywarła doniosłe piętno również na życiu wewnętrznym Czechosłowacji.

W 1938 roku, w dwudzieste lecie niepodległości, na horyzoncie Europy zgromadziły się groźne chmury, a grom uderzył w Czechosłowację. Podpisując z hitlerowską Rzeszą haniebny układ monachijski mocarstwa europejskie czynnie nie wydały Czechosłowację na

łup niemieckim zaborcom, budząc się, że w ten sposób ulegają agresorom. Jak kruchy był ten pseudo-pokój, o kupiony utratą niepodległości Czechosłowacji - przekonana się Europa w rok później, gdy armie Hitlera runęły na Polskę i wiat pograżył się w odmętach drugiej wojny światowej, przechodzącej swym okrucieństwem wszystko, co się dotąd wydarzyło.

Po kapitulacji hitlerowskiej zeszły Czechosłowacja znów znalazła się w gronie suwerennych państw europejskich. W rozgromieniu faszystowskich Niemiec decydującą rolę odegrała walka narodów Związku Radzieckiego. W walce o wyzwolenie narodu czeskiego i słowackiego poległo wielu żołnierzy radzieckich, a także polskich. Ta walka i danina życia uitorowały drogę do od-

rodzenia samodzielnego państwa czechosłowackiego - tym razem opartego na zasadach socjalizmu.

Uroczystą rocznicę 50-lecia Republiki obchodzi Czechosłowacja w szczególnej sytuacji. W toku słusznych przeobrażeń zapoczątkowanych w styczniu br. i mających na celu naprawienie błędów poprzedniego okresu i dostosowanie metod zarządzania do wymagań współczesności - ujawniły się i siły wsteczne, które chciały zawrócić kraj naszych południowych sąsiadów z drogi socjalizmu, poróżnić go z innymi krajami socjalistycznymi, podważyć kierowniczą rolę Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Stwarzało to niegodne warunki dla działalności reakcji międzynarodowej,

(C) Dalszy ciąg na str. 2

# Dzisiaj zgaśnie olimpijski znicz

(Dokończenie ze str. 1) wyniki padały na krótkich dystansach lub też w konkurencjach, nie wymagających długo trwałego wysiłku, jak np. ciężary. Tak zresztą z góry przewidywano. Na średnich, a przede wszystkim długich dystansach, byliśmy świadkami szeregu tragedii. Wielu zawodników, po minięciu mety, walilo się jak kłody na ziemię. Byli całkowicie wyczerpani, brakowało im zbawczego tlenku. Szczególnie dużo takich wypadków obserwowano na mecie maratonu, chociaż jego zwycięzca, Etiopczyk Wolde, absolutnie nie okazywał najmniejszych oznak zmęczenia. Jego organizm był znakomicie przystosowany do startu w wysokogórskich warunkach. Był on zresztą wyjątkiem. Nasz czołowy 400-metrowiec, Andrzej Badański, po każdym biegu tracił przytomność i do każdego następnego wysiłku stawał z uczuciem trwogi.

Niewątpliwie do osiągnięcia znakomych rezultatów w dużej mierze przyczyniali się

świetne i doskonale przygotowane obiekty. Bieżnia i rozbiegi tartanowe, nawierzchnia toru kolarskiego ze specjalnego drewna stwarzały wyjątkowo korzystne warunki do uzyskiwania wyników na najwyższym poziomie światowym.

Wielkim sukcesem meksykańskiej Olimpiady była jej niezwykle bogata część kulturalna. Podczas gdy sportowcy walczyli na arenach olimpijskich, to jednocześnie w teatrach, na estradach, w muzeach i galeriach odbywały się występy znakomych zespołów teatralnych z całego świata.

I jeszcze jedna sprawa, która nasuwa się już obecnie. Przeprowadzenie Igrzysk Olimpijskich w tak szerokim programie z jednej strony oraz stale wzrastająca liczba ich uczestników z drugiej wymaga zaangażowania wielkiego aparatu organizacyjnego. Powstaje więc z konieczności biurokratyczna machina, która nie zawsze działa sprawnie i zgodnie z zamierzeniami.

## Polscy szpadziści zdobyli brązowy medal

(Dokończenie ze str. 1) z Gonsior wygrał z Rozmpm 5:4, Nielaba z Geuterem 5:3, Andrzejewski z Zimmermannem 5:4, a Butkiewicz z Jungiem 5:3. Drugą serię walk rozpoczął Gonsior przegrywając

z Geuterem 5:6. Następnie Andrzejewski w znakomitym stylu pokonał Rozmpm 5:0 i wynik spotkania był 5:1 dla Polaka.

Ze zmiennym szczęściem walczyli nasi zawodnicy w dwóch kolejnych walkach. Nielaba przegrał z Jungiem 2:5, natomiast Butkiewicz świetnie dysponowany, wygrał tym razem z Zimmermannem.

Po dwóch seriach prowadziliśmy 6:2.

Kiedy Andrzejewski wygrał w kolejnej walce z Geuterem 6:5, wydawało się, że zwycięstwo naszych szpadzistów będzie łatwe i szybkie.

Niestety, od tego momentu Polaków przesłałowała zła passa. Przegrali kolejne cztery walki: Gonsior z Jungiem 1:5, Butkiewicz z Rozmpm 3:5, Nielaba z Zimmermannem 1:5 a Andrzejewski z Jungiem 5:6. Trzeba dodać, że ten ostatni prowadził już z Jungiem 3:0, a następnie 4:3. Po tych czterech porażkach wynik 7:6 dla Polaka.

Spotkanie staje się nerwowe i zacięte. Na plany stają Butkiewicz i Niemiec Geuter. Polak walczy znakomicie, zadaje trzy kolejne trafienia. Wprawdzie Niemiec rewanżuje się dwoma, ale zwycięstwo 5:3 należy do Polaka. Prowadzimy 8:6.

Kolejny pojedynek to walka Zimmermann - Gonsior. Polak, który w pierwszych pojedynkach walczył nie najlepiej, obecnie bije się świetnie. Prowadzi 1:0, 2:0, 3:1, 4:1 i wygrywa 5:1.

Mecz wygrany. Koledzy siaskają Gonsiora, który przechylił szalę tego pojedynku na naszą stronę.

## Wiadomości z ostatniej chwili

Złoty medal w zapasach w stylu klasycznym w wadze pół średniej zdobył Rudolf Vesper (NRD), srebrny Daniel Robin (Francja), a brązowy Karoly Bajko (Węgry).

Złoty medal w zapasach w wadze lekkiej zdobył Muneji Munemura (Japonia), srebrny Petros Galaktopoulos (Grecja), a brązowy Stevan Horvat (Jugosławia).

Złoty medal w turnieju hokeja na trawie wywalczyła drużyna Pakistanu, przed Australią i Indiami.

## Wyniki łożdżkich drużyn

Piłkarze ręczni Anilany przegrali 22:31 z Pogonią (Zabrze). Hokeiści zgińskiego Włókna przegrali 1:5 z Polonią (Bydgoszcz).

W meczu koszykówek kobiet drużyna LKS wygrała ze Słazą (Wrocław) 76:38.

## Automobilści startowali na Lublinku

Wczoraj przy pięknej słonecznej, chociaż chłodnej pogodzie startowali najlepsi automobilści Polski.

Wycięgi obudziły duże zainteresowanie. Kibice sportowi przybyli przeważnie wiasnymi samochodami. Tak więc obok wyścigów obserwowaliśmy rewie samochodów osobowych.

Okazało się, że trasa na Lublinku jest doskonała do organizowania tego rodzaju imprez nie tylko samochodowych, ale i motocyklowych. Należy poważnie zastanowić się czy nie warto w przyszłym roku na Lublinku zorganizować wyścigu motocyklowego o Złoty Kask „Dziennika Łódzkiego”.

W ramach wczorajszej imprezy wśród posiadaczy kuponów rozdzielano nagrody rzeczowe, ofiarowane przez Automobilklub. Losowania dokonała p. Roxana Nagy. Pierwszą i drugą nagrodę otrzymał p. Stefan

Przybylski, a trzecią Piotr Piłalski.

Posonująca walka rozegrała się w wysiłku głównym — to jest czwartym. Zwyciężył Muszyński z AP Warszawa przed Prońiewskim i Obłutowiczem oraz wielokrotnym mistrzem Polski K. Frankę z AP Warszawa.

Wszystkie wyniki podamy w numerze wtorkowym „DL”.

## Skład LKS na dzisiejszy mecz

Dzisiaj o godz. 12 na stadionie przy Al. Unii 2, piłkarze LKS rozegrają kolejny mecz o mistrzostwo II ligi. Przeciwnikiem łódzian będzie lider tabeli — Cracovia.

Na to spotkanie trener Leszek Jezierski ustalił następujący skład zespołu: Surlit — Lubański, Szadkowski, Wojtyśiak, Gutowski — Hajduk, Suski — Stachura, Sadek, Pyrdol, Gapiński. W rezerwie: Osówiak (kontuzja nie pozwoliła temu bramkarzowi uczestniczyć w dzisiejszym meczu) i Kostrzewiński.

W rozmowie z nami trener L. Jezierski zapowiedział odtwarta, ofensywną grę ze strony swojej drużyny. Mamy nadzieję, że w zrealizowaniu tego planu LKS-owi pomogą swoim dopingiem łódzcy kibice. Piłkarze na to liczą. (ms)

## Dzisiejsze IMPREZY

Piłkarska. LKS — Cracovia II liga, godz. 12, Al. Unii 2. Orzeł — Znicz Pruszków, II liga międzywojewódzka, godz. 14, Pl. 9 Maja. Siatkówka. Spolem — Skra, Anilana — GKS Katowice, półfinały turnieju o puchar CRZZ, godz. 10, ul. Teresy 56. Koszykówka. Widzew — Start Gdynia, II liga, godz. 11 w hali na Widzewie. Tenisa stołowa. Start — Zawisza Rzgów, godz. 11.30, ul. Teresy 56.

## Zjazdowy czyn załogi kombinatu oświęcimskiego

# KAUCZUK o światowym standardzie

Między IV i V Zjazdem PZPR wykonano w kombinacie oświęcimskim podstawowe przedsięwzięcia związane z modernizacją technologii produkcji kauczuku syntetycznego. Jest to zarazem jedno z najdonioślejszych osiągnięć naszej chemii, zanoowanych w tym okresie. Zapewni gospodarce kauczuk nie odbiegający od standardu światowego.

Modernizacji technologii towarzyszyła rozbudowa istniejącej wytwórni. Nakłady na ten cel wynoszą ponad 1 miliard złotych. Sukcesywnie oddawane są do użytku poszczególne części unowocześnionej fabryki. Jest to też jedna z najśmielszych operacji technicznych w naszym budownictwie przemysłowym. Odbiermy zadanie realizuje się bez przerwy produkcji w istniejącej wytwórni, przez cenne — roczne dostawy kauczuku w stosunku do 1964 roku załoga zwiększyła o 4.300 ton.

Po całkowitym zakończeniu prac unowocześnione urządzenie produkować będą na godzinie 5 ton kauczuku najwyższej jakości. Jeszcze w IV kwartale załoga oświęcimska zamierza dostarczyć 2 tys. ton kauczuku o standardzie światowym. Jest to

## Konferencja PZPR we Wrocławiu

Z udziałem 400 delegatów reprezentujących blisko 150-tysięczną dolnośląską organizację partyjną odbyła się 28 bm. we Wrocławiu wojewódzka konferencja przedzjazdowa.

Konferencja wybrała 108 delegatów na V Zjazd partii. Delegatem wybrany został B. Jaszczuk oraz działacze centrali: J. Kulesza, J. Tokarski, S. Walczak, K. Kosztowski, M. Renke, T. Rudolf, T. Galiński, W. Nowacki, J. Piątkowski, Z. Górecki oraz J. Głowczyński, Delegatem wybrano i sekretarza KW — W. Piłatowskiego.

# Izrael nieprzerwanie narusza rozejm

W sobotę o godzinie 14.50 GMT (16.50 czasu warszawskiego) wojska izraelskie otworzyły ogień rakietowy z pozycji położonych wzdłuż Kanalu Sueskiego. Wojska izraelskie użyły rakiet typu „Zlebia — ziemia” o kalibrze 216 milimetrów. Zniszczono dwa budynki w porcie Twfik.

W pięć minut później wojska egipskie odpowiedziały ogniem z ciężkiej i lekkiej broni, skierowanym na izraelskie pozycje rakietowe.

Wojska izraelskie dokonały w piątek licznych prowokacji na linii przerwania ognia z Syrią i Jordanią.

## Po obradach Komitetu Polsko-Jugosłowiańskiego

# Korzystna współpraca

W Belgradzie zakończyły się obrady Polsko-Jugosłowiańskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej.

Komitet zaleca odpowiednim organizacjom gospodarczym obu krajów kontynuowanie obustronnie owocnej współpracy i podjęcie odpowiednich środków w celu dalszego jej rozszerzenia i

ureczywistnienia w uzgodnionych dziedzinach.

Uwagę skoncentrowano na tych dziedzinach, w których istnieje perspektywa dalszego, szybkiego rozwoju współpracy. Są to przede wszystkim przemysł hutniczy, obrabiarkowy i motoryzacyjny. Polska widzi również poważne możliwości ożywienia współpracy przemysłu stoczniowego obu krajów oraz w dziedzinie morskiej i tranzytu. Wzajemnie korzystne dostaw polskich urządzeń energetycznych i maszyn górniczych, które zdobyły uznanie jugosłowiańskich kół przemysłowych.

## „Sojuz-3”

(B) Dokończenie ze str. 1 czynny Równika — 51 stopni i 40 minut.

Zgodnie z ustalonym programem pułkownik G. Bierogowoi dokonał podczas pierwszego okrążenia Ziemi, zbliżenia do statku kosmicznego bez pilota „Sojuz-2”, który został wprowadzony na orbitę w dniu 25 października. Do odległości 200 metrów między statkami zbliżenie zostało dokonane przy pomocy systemu automatycznego sterowania, a następnie pułkownik G. Bierogowoi przeszedł na sterowanie przy pomocy systemu ręcznego.

Statek „Sojuz-2” został wprowadzony na orbitę w celu przeprowadzenia odpowiednich doświadczeń wraz z pilotowanymi statkami kosmicznymi „Sojuz-3”.

Parametry orbity statku „Sojuz-2” są następujące: początkowy okres okrążania Ziemi — 88,5 minuty; punkt orbity najbardziej oddalony od powierzchni Ziemi — 224 km; punkt orbity najbardziej zbliżony do powierzchni Ziemi 185 km; nachylenie orbity w stosunku do płaszczyzny Równika — 51,7 stopnia.

Z pokładu statku „Sojuz-3” przeprowadzona została transmisja telewizyjna. Pułkownik G. Bierogowoi wykonał nadal pomyślnie ustalony program.

# Zielona Góra powitała żołnierzy

(D) Dokończenie ze str. 1 raportu wykonaniu żołnierskiego obowiązku składał T. Wierczorkowi dowódcę porwacających oddziałów.

Orkiestra gra hymn narodowy. Uroczyście wicepowitały otwiera przewodniczący Prezydium MRN — Władysław Nasiadek. O kilka-

# Dyplomacja i bomby

Jakie cele przyświecają Johnsonowi w jego polityce wietnamskiej, jeżeli zamierza wpłynąć w określony sposób na wybory i zejść z areny w glorii ordęownika pokoju? Ostatnia jego konferencja prasowa nie dała jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie, żywo interesując opinie w progno listopadowej konfrontacji w USA. Z jednej strony prezydent podkreślał brak istotnego przełomu w tej sprawie, z drugiej próbował roztaczać pewne nadzieje, wiążąc je zwłaszcza z prowadzonymi przez różne kanały tajnymi rokowaniami.

Przyjrzyjmy się bliżej niektórym spekulacjom wokół tych rozmów. Według uprzedzonych poglądów, sprawa wietnamska była w szczególności przedmiotem częstych spotkań między Ruskim i ambasadorem Dobryninem w Waszyngtonie. Poruszano miano na nich podobno możliwości związane z przyszłymi pertraktacjami pokojowymi. Jest to twardy orzech do zgryzienia dla USA, które liczą się z oporami partnera sajońskiego, odrzucającego obecność przy stole przyszłych obrad Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu południowego, co jest jednym z warunków strony północnowietnamskiej. Obserwatorzy sugerują w związku z tym, że jedną z formuł, ułatwiających wyjście z tego dylematu miałyby być rozszerzenie liczby delegatów do takiego składu, jaki reprezentowany był na konferencji genewskiej w sprawie Wietnamu.

Nie lekceważąc takich czy innych sygnałów, pamiętamy ciągle, że nim do tego dojdzie, muszą się wreszcie rozpocząć konkretne rozmowy w sprawie zawieszenia broni. A to jest nie do pomyślenia, dopóki USA nie uczynią pierwszego niezbędnego kroku, jakim jest przerwanie bombardowań DRW. Wszystko inne trzeba uznać tylko za propagandowe gesty. Min. Xuan Thuy w swoim, jakże klarownym w zestawieniu z wystąpieniem Johnsona, przemówieniu nie pozostawił w tym względzie żadnych wątpliwości, gdy stwierdził, że trudno dostrzec jakikolwiek postęp w rokowaniach paryskich przez zasłone bomb spadających na DRW.

W istocie, wieloletnia huśtawka powtarza się od lat. Gdy jest spokój, Amerykanie mówią, że ich przeciwnicy są osłabieni, gdy NFW odnosi zwycięstwa, domagają się zaprzestania walk. Rozmowom na Avenue Kiebler towarzyszy eskalacja działań amerykańskich agresorów. Ani przy stole obrad, ani w podzwrotnikowej dżungli nie wskazuje na zwrot w polityce, która pograżała Stany Zjednoczone w najdłuższą i najkosztowniejszą wojnę w ich historii. Przez cały okres swojego urzędowania i teraz, u jego schyłku, wraz ze swymi „jastrzębiami”, którym tak chętnie przychyliła ucha, żywi Johnson nadal niebezpieczne złudzenia co do szans militarnego sukcesu w Wietnamie, odrzucając uparcie warunki pokojowego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia tego najbardziej palącego problemu ostatnich lat. (jr)

Manifestacja serdecznej więzi społeczeństwa z Ludowym Wojskiem Polskim dobiega końca. Oddziały udały się w dalszą drogę do miejsc swojego zakwaterowania.

## Przemówienie Dubczeka

W Pardubicach na naradzie pracowników przemysłu chemicznego przemówienie wygłosił sekretarz KC KPCz, A. Dubczek.

Stwierdził on, że strona czechosłowacka chce uczelwie i konsekwentnie wypełnić wniośki wypływające z umów moskiewskich. A. Dubczek określił wycofywanie większości wojsk 5 państw jako krok na drodze do stopniowej normalizacji stosunków CSRS ze Związkiem Radzieckim i cze rema państwami wspólnoty socjalistycznej, z którymi Republika posiada wspólne interesy strategiczne.

Jednym z najważniejszych zadań KPCz w chwili obecnej jest normalizacja stosunków ze wszystkimi krajami socjalistycznymi — stronami Układu Warszawskiego. Na najbliższym plenum KPCz kierownictwo tej partii ma zamier potwierdzić tę pryncypialną orientację.

Mówca oświadczył, że kierownictwo KPCz nie przewiduje zwolnienia XIV Zjazdu partii w bieżącym roku.

## 50 lat Republiki Czechosłowackiej

(C) Dokończenie ze str. 1 przede wszystkim zaś rewizjonistów z NRP, którzy liczyli na osłabienie południowej flanki Układu Warszawskiego.

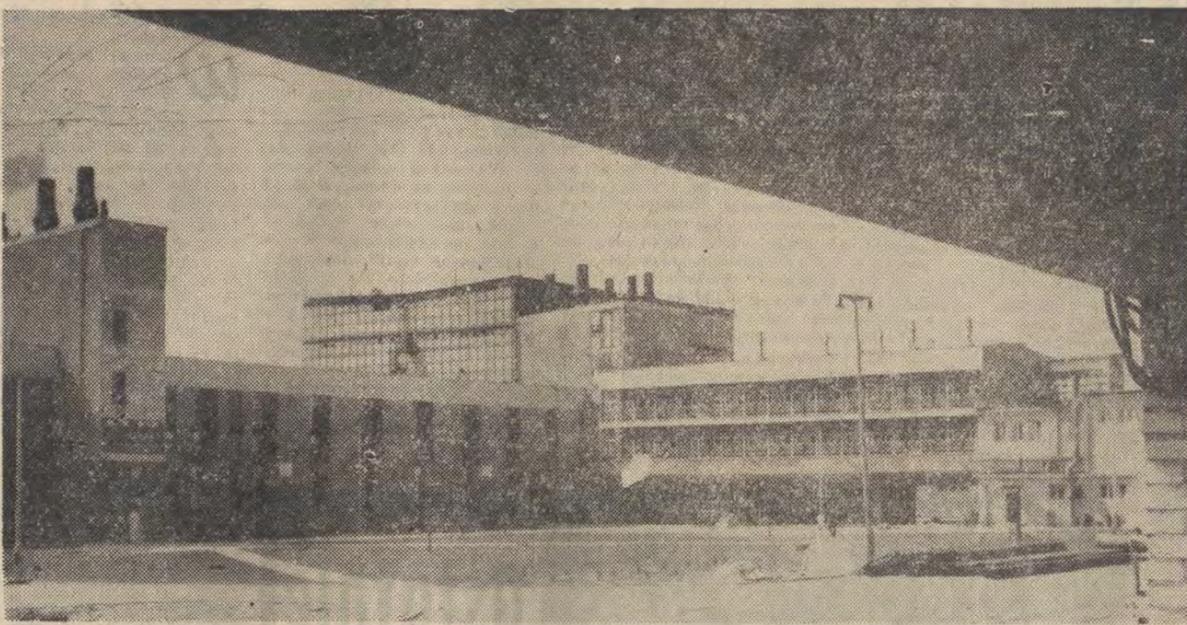
Próby te udaremniono. Akcja podjęta 21 sierpnia przez pięć państw socjalistycznych zapobiegła w porę dokonaniu wyłomu w systemie politycznym i obronnym wspólnoty socjalistycznej.

Dla procesu normalizacji życia społecznego i politycznego w Czechosłowacji wielkie znaczenie ma układ radziecko-czechosłowacki, zawarty 16 października br. Podkreślił to w tych dniach na konferencji prasowej ambasador CSRS w Moskwie V. Kouckí. Czechosłowacja — dodał on — jest nieodłączną częścią wspólnoty socjalistycznej i trwałym ogniwem organizacji Układu Warszawskiego.

Bratnie narody Czechosłowacji czeka obecnie wielki wysiłek — umocnienie socjalizmu i kierowniczej roli partii w społeczeństwie, wyeliminowanie wszelkich zakłóceń w procesie rozwoju państwa i funkcjonowania jego organów.

Pod tramwajem linii 2/3 wpała Maria Korub (Aleje Politechniki 3/6). Doznała ona obrażeń ciała i przewlezionej została do Szpitala im. Brudzińskiego. (2)

M. J.



**J**est na wschodnim krańcu naszego miasta fabryka — miliardera. Jest fabryka, która wciśnięta między „Wifamę” i WZPB im. 1 Maja, zaczęła 23 lata temu swą produkcję od... sznurka do snopowiązałek. Wtedy to Wytwórnia Włókien Celulozowych była jednym z mało znaczących oddziałów potężnego zakładu wdzewskiej bawełny „1 Maja”. Do dziś znajduje się w Zakładach Włókien Sztucznych „Anilana” — bo o tej fabryce mówimy — 12 osób, które rozpoczynały tu pracę zaraz po wojnie. Jednym z nich jest kierownik Wytwórni Włókna Celulozowego — Eugeniusz Wejner.

Foto: L. Olejniczak

## Miliarder

stanowiska pracy i różne przeszkolenia. Z każdym rokiem nasze zakłady odmładzają się i mało już jest starych weteranów produkcji.

— Pamiętam — mówi z uśmiechem — jak w tamtej fabryczce o produkcji wartości rocznej zaledwie 30 mln. zł, pracowało około 500 osób. Załoga była wtedy bardzo liczna, chociaż właściwie niewiele mieliśmy do roboty. Nie ma żadnego porównania z dzisiejszą „Anilaną”. Produkowaliśmy obok historycznego już sznurka do snopowiązałek, również argonę zgrzebną.

Opowiada z kolei o tamtych początkach Winenty Kłabek, który wspomina jak to ówczesne zjednoczenie zamierzało przenieść wytwórnię do Tomaszowa.

— Załoga stanowczo się temu sprzeciwiała. Powiedzieliśmy, że nie opuścimy fabryki, do której wszyscy byli bardzo przywiązani.

Takich, czasem nawet dramatycznych spięć w owych pierwszych latach po wojnie było znacznie więcej. Były, jakże inne od dzisiejszych, warunki pracy.

Teresa Aleksandrak — jedyna w „Anilanie” kobieta-szpak, pracująca tu od 1948 r. najlepiej zapamiętała duszące wyziewy w halach produkcyjnych, gdzie nie było wentylatorów.

— Nieraz — opowiada — kręciło mi się w głowie, robiło się ciemno w oczach i musiałam wychodzić na powietrze, aby po złapaniu tchu znów wrócić do pracy.

— Teraz są to tylko wspomnienia — mówi Janusz Liżyński. — Pracuję tu od 1951 roku. Przeszedłem różne

Niedzielnym magazyn „Dziennika Łódzkiego”

# PANORAMA

Dokończenie na str. 5



Na zdjęciu: Teresa Aleksandrak

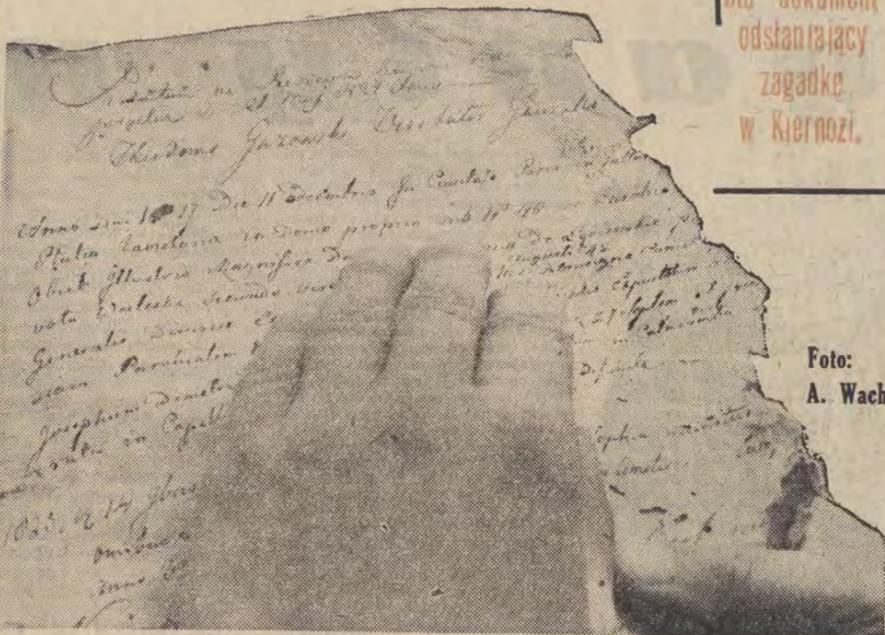
**Cóż... minęły już bezpowrotnie czasy kiedy to na ponad 70 proc. powierzchni ziemi, a jeszcze dokładniej na 360 milionach i 700 tysiącach km<sup>2</sup> morze i oceanów — królowały białe żagle... Fregat, szkunerów, barkentyn, śmigłych kliprów herbacianych które w czasie regat na trasie — bagatelka! — z Chin do Londynu — rozwijały szybkość do 17 węzłów i śmiało mogłyby ścigać nie z niejednym współczesnym statkiem handlowym lub „pasażerem” — np. z naszym „Batorym”**

# GIGANTY MORZA

**T**o były statki, to byli marynarze — wzdychają dziś poniekąd rzy siewobrodzi kapitanowie — wspominając dawne młodzieńcze rejsy, kiedy to na powolne pudła parowców patrzono z najwyższą pogardą. Ostatnią flotą żaglową była flota chińskiego armatora Eriksona. Jego statki, przewożące zboże na trasie z Australii do Europy, jeszcze po II wojnie światowej odbyły kilka takich rejsów.

A dziś? Cóż, nieliczne żaglowe statki szkolne, jak chociażby nasz wdzięczny „Dar Pomorza”, budzą sensację we wszystkich portach, do których zawina, kapitanowie prowadzą swoje statki jak po sznurku — dzięki radarom, radiolokatorom, ultradźwiękowym sondom i wielu innym cudom współczesnej techniki. Morze opanowały

(Dalszy ciąg na str. 4)



Oto dokument odstanający zagadkę w Kiernozi.

Foto: A. Wach

## Ostatnie tajemnice Pani Walewskiej

Czy chcecie państwo postu choć co nie tak dawno zdarzyło się w Kiernozi? Tak, w tej samej Kiernozi, pretendującej do miana „Pępka naszego kraju”, a sławnej dzięki uroczej blondynie, która tu przyszedłszy na świat, w dwudziestym wiosnie swego życia została kochanką... Napoleona. Zdaniem Ursyna Niemcewicza było to zresztą wyłącznie odruch patriotyzmu, bo piękna Maryja „chciała od niego (cesarza) tylko, aby Polskę przywrócił”.

Otóż zimą ubiegłego roku poszła po osadzie fama, że „jakoweś Francuzki są na plebanii i w sprawie napoleonowej kochanki gadają”. W istocie tak było. — Z okazji 150 rocznicy śmierci Marii z Łęczyńskich Walewskiej zjawili się w Kiernozi przedstawiciele ambasady z życzeniem zakupienia mszy żałobnej za spokój duszy „polskiej małżonki cesarza”. Proboszcz wzdragał się trochę, ale po głębszym zastanowieniu doszedł do wniosku, że fakt

uniważnienia przez sąd konsystorski (24 sierpnia 1812 roku) małżeństwa Marii z Anastazym Walewskim oraz późniejszy jej związek z generałem Augustynem hrabią d'Ornano, w dostatecznym stopniu ją rehabilitują wobec potomnych. Ostatnie msza odbyła się i to w obecności wysokich urzędników ambasady francuskiej — miejscowa tradycja wzbogaciła się o jeszcze jeden interesujący szczegół.

**P**roboszcz zaś... Ksiądz Proboszcz postanowił w tym czasie zabawić się w detektywa i w parafialnym archiwum poszukać potwierdzenia prawdziwości pogłoszek o przeniesieniu zwłok Walewskiej z Paryża do Kiernozi. Zmudne wertowanie rejestrów zmarłych na przestrzeni pierwszego dwudziestolecia ubiegłego wieku i wreszcie... eureka! Na ostatniej doklejonej kartce obok adnotacji wizytatora parafii zamkniętej rejestr nazwisk, dovisano po łacinie: „Dnia 11 grudnia 1817 roku w mieście Paryżu w departamencie Gallo... (wykropkowania są wynikiem ubytków w tekście na skutek zniszczenia karty) na Placu Zwycięstwa w domu własnym nr 40 w parafii... zmarła prześwietna magnificencja Marianna de Łęczyńska primo voto Walewska secundo voto żona prześwietnego d'Ornano komesa generalnej dywizji wojskowej królestwa galicyjskiego, której ciało eksportowane do... parafialnego w Kiernozi dnia 27 września 1818 roku i przez Józefa Demetriusza Budnego proboszcza pochowane w kalakumbie przygotowanej w kaplicy wzniesionej na cześć jej pobieżnej duszy...”

Stuchając opowiadania o tym proboszczowym rekonesansie w przeszłość, mimo woili ulegam jego podnieceniu. Bo stało się faktem dokonany, iż właśnie tu w małym wiejskim kościółku zamknięta została ostatnia tajemnica pani Walewskiej. A zaiste była to wielce zagadkowa postać. Tajemnicę jej bujnego życia próbowali wyjaśnić, niestety bezskutecznie, biografowie rodzi mi i francuscy. Ostatnio poświęcił Walewskiej obszerny esej Marian Brandys systematyzując i selekcjonując fakty z jej życia.

(Dalszy ciąg na str. 4)

**B**udynek jest podobny do innych na tej ulicy. Bowiem w stolicy Anglii wszystkie domy tych samych ulic są podobne. Budynek jest biały, czteropiętrowy z licznymi balkonami. To jest właśnie klinika. Ale klinika niepodobna do innych. Ona, jedyna w świecie, leczy ludzi zaplątanych w tragiczne udręki uczuciowe. W tym pawilonie doktor G. leczy miłość.

— Cóż to są troski i dramaty miłosne jak nie depresja nerwowa? — mówi doktor G. — Wszystkie inne kliniki chorób nerwowych i psychicznych też mogą leczyć miłość. Ale nazywając tak właśnie swą klinikę chciałem podkreślić to, co uważam za bardzo ważne; tragedie miłosne są poważną chorobą. Większość desperatów miłosnych nie myśli o lekarzu. My jednak możemy im pomóc w 90 proc. wypadków. Metody leczenia polegają przede wszystkim na tym, by chory czuł zaufanie do lekarza. Pomagamy mu zrzucić tłoczący go ciężar, uspokoić się i ocenić swe troski nowym spojrzeniem.

Pokoje kliniczne: dwa salony, gabinety, urządzone są elegancko i pogodnie, choć skromnie. Kolory: błękitny i zielony. Doktor G. założył swą klinikę 3 lata temu, a w tej chwili ma pełny komplet ofiar cierpienia miłosnego. Pacjenci przebywają w klinice przeważnie od 8 do 10 dni i mogą potem kontynuować leczenie u siebie w domu. Wyleczenie zupełnie wymaga około dwu miesięcy, czasem roku i więcej.

— Jest charakterystyczne — mówi lekarz „chorych serc” — że mężczyźni lepiej znoszą ten stan chorobowy i mniej tragicznie traktują zerwania miłosne. Na całym świecie miłość — jak wykazują statystyki — jest najczęściej przyczyną samobójstw. Paryski lekarz dr Daurmon opublikował dane wykazujące, że 62 proc. uratowanych od samobójstw kobiet tak podawało przyczynę ucieczki od życia: „dlatego, że on mnie zostawił”, a 66 proc. mężczyzn mówiło: „dlatego, że już jej nie ma”. Na 10 samobójstw z miłości, 7 popełniają kobiety.

**D**la naukowców, dla lekarzy, dla biologów jest jasne, że miłość jest swego rodzaju obłędem, chorobą wywołującą gorączkę, ścianem, w którym jest się zupełnie obezwładnionym. U niektórych ludzi zranionych w swych uczuciach wystarczającą terapią jest praca, silna wola, nowe obowiązki, nauka. Ale ogromna większość tych, którzy zaznali udręki miłosnych, wie, jak niewiele może pomóc duma, rady przyjaciół, i choćby najgorliwsze wypełnianie obowiązków codziennych. Lekarz twierdzi, że higiena życia, swego rodzaju surowy reżim narzucony sobie i skrupulatnie przestrzegany, daje dobre wyniki.

Banalne powiedzenie, że czas to najlepsze lekarstwo jest rzeczywiście prawdziwe, choć dla chorego nie jest pociechą w cierpieniach. To jest perspektywa wyleczenia, a nie lek na ból fizyczny i moralny.

**A**le doktor G. z kliniki londyńskiej wie, że są wypadki gdy mężczyźni i kobiety naprawdę umierają z miłości, nawet gdy wszystkie powyższe rady i zalecenia są stosowane.

— To jest choroba gwałtowna — powtarza doktor G. Chory nie chce żyć, nie może myśleć logicznie, przeżywa tortury, które niełatwo sprecyzować, choć przecięt wielu ludzi zna je dobrze. Są i objawy całkiem normalno-chorobowe: a więc bóle głowy, serca, gorączka, trudności w oddychaniu, niechęć do jedzenia. Tak jak młoda 23-letnia Colette S. z Tuluzy — która nie chciała nic więcej — jak tylko umrzeć. W szpitalu odmawiała lekarstw, pożywienia, nie chciała nikogo widzieć. Po trzech tygodniach zmarła. Jest to oczywiście wypadek wyjątkowy, ale nie jedyny.

Klinika doktora G. opuszcza wielu pacjentów wyleczonych z miłości. Już się uśmiechają, już spokojnie oceniają swój stan i swoje rozczarowania.

— Wszystko zależy — mówi jedna z rekonwalescentek od sposobu patrzenia na niektóre sprawy. Młodość czyni nas zupełnie ślepy, a tży nic nie pomagają. Pewnego dnia widzimy ludzi i rzeczy na nowo. To wtedy zaczynamy odnajdywać sens życia. Ale naprawdę trzeba w pewnej chwili zacząć sobie samemu pomagać. Według „Constellation”

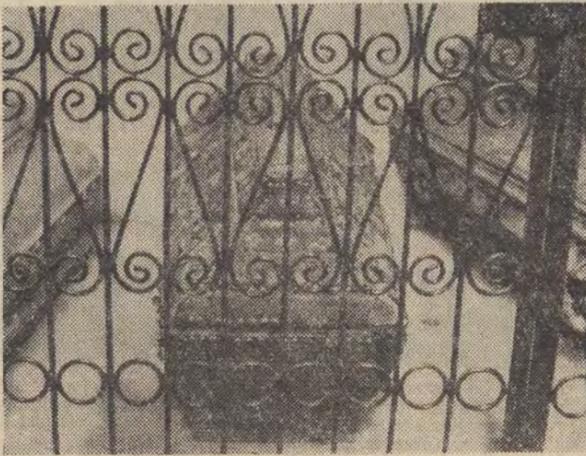
## Lekarstwo na miłość

(Dokończenie ze str. 3)

**W** drodze na plebanię dopadł mnie pan Bolesław Balcerski z zawodu dróżnik, z za miłowania historią, lokalny patriota, chodząca encyklopedia „wiedzy” o polskiej małżonce Napoleona. Niósł luźne kartki, wygrzebanej skądś starej ilustrowanej biografii. Wynotowuje obszerny fragment: „Jako 16-letnia szlachcianka poślubiła Maria Łączyńska podstarzalego przyjaciela ojca swego Anastazego z Walewic

Talleyranda”. (Jedną ze współczesnych im kronikarek podaje, że cesarz tańczył wtedy kontredans, a po tańcu uścił pan Walewskiej rękę. Nazajutrz po balu Napoleon przestał Walewskiej kwiaty z liścikiem: „Widziałem tylko panią, podziwiam tylko panią, pragnę tylko pani”).

„Drobna, zgrabna, blondynka przypominająca typy Greuze’a wywarła wrażenie na pogromcy Europy”. (Innym razem Napoleon miał



## Ostatnie tajemnice pani Walewskiej

Walewskiego szambelana Stanisława Augusta”. (Biografowie zastanawiają się dlaczego? Co skłoniło młodą dziewczynę do pójścia za mąż za 67-letniego starca. Czy tylko kłopoty materialne? A może... Niespełna 6 miesięcy po ślubie miał się podobno urodzić syn trojga imion: Antoni, Bazyl, Rudolf).

„Przepych u boku sędziwego męża nie mógł jej zapelnąć pustki życia. Na wieść o przybyciu w styczniu 1807 roku Napoleona do Warszawy popiepszyli patriotów Walewscy do stolicy. Pierwszy raz ujrzał rzekomo cesarz Marię na balu u

napisać do Walewskiej: „O przybądź pani, przybądź! Wszystkie pańskie pragnienia zostaną spełnione, pani oczekująca będzie mi droższa kiedy zlituje się pani nad moim biednym sercem”.

Następnie spotkał się między innymi w królewskim, we dług innych w Osterode”.

**T**ak to się zaczął romans „natego kaprała z uroczą Marią. Według jej własnych pamiętników uległa ona Napoleonowi na skutek usilnych namów grupy patriotów na czele z... księciem Józefem Poniatowskim. Po dłuższym pobycie w Paryżu wyjechała Walewska w 1809 roku

do Wiednia, gdzie zamieszkała w pałacyku obok Schoenbrunnu.

Na wiosnę 1810 roku wróciła do Walewic gdzie... po wzięcia syna. Kiernożanie twierdzą, że to nieprawda, że Walewska odbyła poród w rodzinnym domu na Brodnym, ale przeczy temu sta nowczo dokument znajdujący się w Archiwum Wojewódzkim w Łodzi. Stwierdza on mianowicie, że 7 maja 1810 roku przed proboszczem w Bielawie stawili się pan Anastazy Walewski liczący lat 73 i okazał dziecie płci męskiej oświadczając, iż jest z niego spłodzone i z Marianny Łączyńskiej mającej lat 23 jego małżonki...

iwymi, wyglądająca jak sam wdział”

**W** ustnej tradycji kiernozian zapisał się fakt, że w czasie eksportacji zwłok pięknej Marii, cała droga od pałacu aż do kaplicy wysła na była bogatymi kobiercami. Ide tą samą drogą po kobiercu zeschniętych przez park, obok podwójnego pierścienia murów okalających kościół, wreszcie przez podwórzec do kutej w żelazie kraty. Teraz kilka stopni w dół i oto stoję przed szeregiem trumien. Pierwsza od lewej: prosta skrzynia obita blachą. Oto wiany pancerz miejscami poszarpany i pogięty. Brak ozdób i kształt zwykłej skrzyni każe domniemywać iż zawiera ona szczerki zbrane prawdopodobnie z innych arbobouców. Tuż obok — niewielka trumienka — najpewniej dziecka, opatrzone na pieczęciach musiała prze być daleka drogę nim spoczęła w podziemiach kiernoskiego kościoła. Tym więcej zagadkowa iż stoi (mo że przez przypadek) nieopodal okazałej dębowej trumny obitej czarnym pluszem i strojonej w zawilży rysunek z setek srebrnych ćwieków. W jej wnętrzu kryje się jeszcze jedna trumna — metalowa. I solidność budowy i bogactwo ozdób przemawiają za tym, że właśnie w niej złożono ciało hrabiny Walewskiej d'Ornano.

**W** edług informacji proboszcza, swego czasu ambasada francuska nosiła się z zamiarem przeprowadzenia identyfikacji zwłok. Usiłowa no nawet porozumieć się w tej sprawie z p. Rogerem Walewskim, stale mieszkającym w Paryżu. Okazało się jednak, że potomek Marii zginął w katastrofie.

Z kolejną inicjatywą eks humanacji wystąpiło muzeum łowickie. Uszukanono już placet w Kurii Biskupiej, teraz już wszystko zależy od władz administracyjnych.

Otwarcie trumny na pewno nie wystarczy wszystkim tajemnic pani Walewskiej. Ujawni uszakże tę najważniejszą — ostatnią.

JERZY STEFKO

# Giganty morza

Niektóre są tak wielkie

trzeba poruszać się na

że po ich pokładzie

rowerach



(Dokończenie ze str. 3)

całkowicie stalowe kolosy, w których maszynowniach zmieściłyby się kilkunastotonne kamienie. Z roku na rok przybywa statków — gigantów — potężnych pływających magazynów i cystern.

Ten pęd do budowy statków-olbrzymów, najczęściej supertankowców, datuje się jednak w zasadzie nie od tak dawna. Pierwszy 20-tysięcznik tego typu — m/t „Astarte” — zbudowano dopiero po II wojnie światowej i oddano do

użytku w roku 1948. W dwa lata później spuszczone na wodę statek o nośności dwu krotnie większej, a dopiero w roku 1965 przekroczono po raz pierwszy 100 tysięcy DWT. Następne rekordy nie dały już na siebie długo czekać. W roku 1966 Japończycy zbudowali jednostkę o nośności ponad 200 tys. DWT, a niedługo po nich powtórzyli ten wy czyn Francuzi.

M/t „Idemitsu-Maru” o nośności 206 tys. DWT do niedawna największy statek

świata został zdystansowany przez m/t „Magdala”, o nośności 213 tys. DWT, zbudowany w tym roku we Francji w stoczni Chantiers de L'Atlantique, kosztem 7 miliardów starych franków. Niedawno podano jednak do wiadomości, że Japończycy nie dają za wygraną i chcą kontynuować wyścig. Cztery japońskie stocznie przystąpiły już do opracowywania projektów wstępnych tankowca o nośności 380 tys. DWT i długości 260 metrów. Jego cena: 11,5 miliona funtów szterlingów. Statek ma być gotowy w 1971 roku i będzie kursował między portami Japonii, a Zatoką Perską. W przyszłości ma się ponoć budować jeszcze większe olbrzymy. Francuzi prze prowadzają bowiem studia nad konstrukcją statków o nośności 500 tys. DWT. Japończycy — 800 tys. DWT, a specjaliści norwescy powiadają: w niezbyt odległym już czasie będzie można budować i miliontonowe giganty.

Niejednemu z czytelników, patrzącemu na przy taczane powyżej liczby, a szczególnie kolosalne sumy kosztów wiążące się z budową supertankowców — nasuwa się pytanie: czy budowa tak wielkich statków to przedsięwzięcie opłacalne i czy ma sens kontynuowanie wyścigu w dziedzinie dalszego zwiększania ich tonażu? Dla fachowców i wielkich przedsiębiorstw armatorskich sens ten i korzyści wynikające z budowy np. jednego wielkiego tankowca — giganta zamiast paru mniejszych — są niewątpliwie.

Trzeba bowiem zaznaczyć, że koszt budowy 1 tony przy 200 tys. DWT jest np. o 1/4 niższy niż przy 80 tys. DWT. Podobnie kształtują się koszty eksploatacyjne.

Nic więc dziwnego, że armatorzy zamawiają u producentów przeważnie duże jednostki wielkości do 200 tys. DWT, a większe porty europejskie prowadzą prace, które, jak informują fachowcy z Polskiej Żegluga Morskiej — pozwolą już w latach 1969—1970 na przyjmowanie tej wielkości jednostek, co obecnie praktycznie jest prawie niemożliwe lub bardzo trudne.

A my? Czy i jakie są perspektywy budowy polskich supergigantów? Dziwiątę miejsce na liście największych portów stoczni świata, które zajmują obecnie polski przemysł okrętowy, młoko przecież zobowiązuje... To prawda, tyle tylko, że podstawowa część produkcji polskich stoczni stanowią nie wiel-

kie zbiornikowce i masowce, o stosunkowo prostej konstrukcji, w których budowie specjalizuje się np. Japonia, ale raczej statki mniejsze lecz bardziej skomplikowane, jak np. trawlery rybackie czy bazy — przetwórcze, w których produkcji wyprzedza nas na świecie jedynie Japonia. Jest także jeszcze jedno „ale” — wielkość jednostek budowanych i mogących zawijać na Morze Bałtyckie ograniczają niewielkie głębokości cieśnin duńskich, zbyt ciasnych i płytkich dla olbrzymów o nośności 200 czy 300 tys. DWT. Wszystko to nie oznacza jednak, że i nasze stocznie nie powiększą tonażu budowanych przez siebie statków. Pisałszy już w „Dzienniku” szczegółowo o pierwszym

polskim 55-tysięczniku, którego budowę rozpoczęto w roku przyszłym Stocznia Gdańska, a otrzymała w rok później do eksploatacji Polska Żegluga Morska.

„Ile koniec na tym. Stocznia im. Komuny Paryskiej dysponuje przecież ogromnym suchym dokiem, pozwalającym jej na budowę statków o nośności 100 tys. DWT. Tej właśnie wielkości jednostki będziemy budować w dalszych latach, kładąc przy tym głównie nacisk na ich nowoczesność.

Nie jest oczywiście wykluczone, że w miarę potrzeb, przy odpowiednim wykorzystaniu nowych wielkich doków i opanowaniu nowoczesnych metod budowy statków, będziemy mogli przekroczyć i tę „stutysięczną” granicę...  
Z. SZCZEPANIAK



Dokończenie ze str. 3

W „Anilanie” między zjazdami partii 289 pracowników otrzymało mieszkania spółdzielcze i kwaterunkowe. Dla każdego pracownika, który zobowiązuje się przepracować 5 lat w zakładzie, gwarantuje się 2/3 wpłaty na spółdzielcze mieszkanie. Oprócz mieszkań wybudowano ośrodek kolonijno-wczasowy w Karpaczu, a w przyszłym roku przystąpi się do budowy ośrodka wczasowego w Księżych Młynach nad Wartą. Koszt 14 mln zł. Ukończenie przewiduje się w 1970 roku.

Zaczęliśmy od spraw bytowych załogi. Spraw niezwykle istotnych, bowiem jakże inna jest ta fabryka od czasów, gdy była tylko jednym z oddziałów WZPB im. 1 Maja. Dziś wartość rocznej produkcji wynosi tu 1 mld. 300 mln. złotych. A więc — miliard. Właściwy przełom nastąpił już od 1951 roku, kiedy to fabryka usamodzielniała się i odłączyła od WZPB im. 1 Maja. Jednakże w połowie maja 1965 r., z chwilą uroczystego otwarcia Wytwórni Włókien „Anilana”, zaczął się nowy rozdział w historii widzewskiego zakładu przemysłu chemicznego.

W tajniki produkcji wprowadza mnie główny technolog, pracujący tu od 1948 r., inż. Tadeusz Myszkowski. Padają charakterystyczne dane porównawcze. W 1965 r. wyprodukowano 2,5 tys. ton anilany, w 1966 r. już 4,5 tys. ton, w 1967 — 5,5 tys. ton, w 1968 — 8 tys. ton, a w przyszłym roku przewiduje się 9 tys. ton. Nowy rodzaj włókna z anilany szybko znalazł odbiorców w kraju i za granicą. W tym roku przystępuje się do prób pierwszego włókna barwionego. Wprowadza się nowy asortyment, doskonalą się technologie. Inż. T. Myszkowski mówi z dumą, że w 1962 r. w oparciu o własne prace badawczo-doświadczalne przystąpiono do produkcji jedwabiu szklanego. Doświadczania te stały się bazą dla zaprojektowania produkcji na skalę przemysłową. Buduje się wytwórnię jedwabiu szklanego. Jedwab szklany ma szczególne zastosowanie m.in. w tkaninach dekoracyjnych, a ostatnio włókno to zastosowano jako kordy do opon samochodowych.

W ciągu ostatnich 4 lat nie tylko uruchomiono nowoczesną wytwórnię włókien anilany, nie tylko przystąpiono do budowy wytwórni jedwabiu szklanego, ale rozpoczęto również produkcję antyimportową włókna „Merony II”. Wartość eksportowanych wyrobów w latach 1964—1967 wyniosła przeszło 15,8 mln zł. Był to eksport bardzo opłacalny zwłaszcza wipolany, którego wyeksportowano 1.200 ton.

Tak więc Łódzki miliard ma się czym pochwalić. Ale nie tylko może się chwalić produkcją, bowiem „Anilana” — jak przystało na miliarders — nie szczędzi grosza na potrzeby miasta. Jest to jeden z nielicznych zakładów, który jest ściśle związany zarówno z dzielnicą widzewską, jak i z całą Łodzią. Wyziewy zakładu zanieczyszczały powietrze prawie w całej Łodzi. To był bardzo poważny problem. Wybudowano więc olbrzymie stacje wentylatorów wyciągowych wraz z wysokim kominem wentylacyjnym oraz wieże absorpcyjne w których pochłaniany jest siarkowodor. Niestety, nadal jeszcze 25 proc. siarkowodoru unosi się w powietrzu. Dlatego też zamierza się tak usprawnić system wentylacyjny — opracowano już projekt wstępny — dodatkowych wież absorpcyjnych — aby oczyścić całkowicie powietrze z wyziewów chemicznych. Poza tym zakład wybudował kolektor ścieków przemysłowych, finansował (88 mln zł) w budowie kanału Pilića — Łódź oraz przeznaczył 60 mln zł na powstający kanał wodny z Sulejowa.

Poza tym własna elektrociepłownia obsługuje nie tylko sąsiednie zakłady „Wifame” i „1 Maja”, ale także widzewskie osiedla mieszkaniowe.

Jest wiele jeszcze przykładów współpracy z miastem. Wszyscy dobrze znają basen „Anilany”, na którym w okresie letnim codziennie korzysta z kąpielni ponad 3 tys. Łoźjan. W dalszych latach ośrodek ten zostanie jeszcze rozbudowany.

Z okna biurowca „Anilany”, w którym się znajduję, widać po jednej stronie rozbudowujące się hale fabryczne „Anilany”, a dalej nowe bloki mieszkalne na Widzewie. Widzowie, z którym tak bardzo związana jest fabryka-miliarder. Fabryka, gdzie załoga podjęła zobowiązania na cześć V Zjazdu partii wartości ponad 13 mln zł, gdzie rozmach i tempo idą w parze z rozszerzaniem asortymentu wyrobów i nowej technologii produkcji przy równoczesnej obniżce kosztów własnych.

JERZY KRASKOWSKI

Foto: L. Olejniczak

# MILIARDER



E. Wejner — jeden z najstarszych stażem pracowników „Anilany”.

Święta przebiegały w nastroju bardzo smutnym. Osobną grupę stanowili marranowie — Żydzi nawróceni na mahometanizm lub chrześcijaństwo, a potajemnie wyznający wiarę przodków. Wokół nich przez długi czas toczyli zażarte spory teologiczne — broniący lub potępiający członków tej sekty. Wierne wypełnianie religijnych zaleceń nie wystarczało, rzecz jasna, ludziom reprezentującym ponad przeciętny poziom intelektualny. Rozum, a wiarę — ten problem był

więc tematem rozważań średniowiecznych myślicieli, m. in. Majmonidesa i Gersonidesa, ich dociekania i oparte o logikę wywody spotkały się z ostrą reakcją ortodoksyjnego odłamku. Ale mimo ożywionej działalności dogmatyków, Kabałizm, nie naruszając przyjętych form praktyki religijnej, przeciwstawiał się skostnieniu religii. Tworzył religię intymną, zastępując element roszumu — uczuciem. Źródła kabałizmu tkwią w protestach nas ludów przeciw niesprawiedliwości społecznej oraz tęsknocie (współnie) zresztą i dla mesjanizmu) do zbawienia świata i ludu żydowskiego.

## Religie świata

Mówiąc o judaizmie trzeba jeszcze wspomnieć o chasydyzmie. Nazwa tego prądu pochodzi z hebrajskiego słowa chasyd — człowiek sprawiedliwy i pobożny, zwolennik jakiejś idei. Od początku XIX w. chasydyzm staje się opanium dla wszelkiego rodzaju zabobonu i fanatyzmu.

głoszących potrzebę żarliwej wiary, teorie Majmonidesa nie uległy zapomnieniu i odżyły, choć w zmodyfikowanej formie, w okresie Odrodzenia. W XII wieku wśród Żydów hiszpańskich i niemieckich szerzą się nowe ruchy religijne: kabałizm i mesjanizm.

Kabałizm, nie naruszając przyjętych form praktyki religijnej, przeciwstawiał się skostnieniu religii. Tworzył religię intymną, zastępując element roszumu — uczuciem. Źródła kabałizmu tkwią w protestach nas ludów przeciw niesprawiedliwości społecznej oraz tęsknocie (współnie) zresztą i dla mesjanizmu) do zbawienia świata i ludu żydowskiego. Mówiąc o judaizmie trzeba jeszcze wspomnieć o chasydyzmie. Nazwa tego prądu pochodzi z hebrajskiego słowa chasyd — człowiek sprawiedliwy i pobożny, zwolennik jakiejś idei. Od początku XIX w. chasydyzm staje się opanium dla wszelkiego rodzaju zabobonu i fanatyzmu.

d. c. n.

by propaganda była skuteczniejsza, jej adresat musi być głęboko przekonany, że to co czyta w prasie, czego słucha w radiu odzwierciedla wiernie opisywaną rzeczywistość, jest prawdziwe. Można oczywiście, grać na instynktach i emocjach, szczególnie, gdy ma się do czynienia z prymitywnym adresatem — na dłuższą jednak metę najbardziej skuteczną jest metoda tzw. obiektywizmu — stwierdzają zachodni specjaliści od wojny psychologicznej. Zręczne rozłożenie akcentów krytyki i wyrazów uznania lub pochwały wzbudza zaufanie u czytelnika, umacnia jego wiarę w bezstronność sądów autora artykułu czy audycji i dzięki temu pozwala przemycić w opakowaniu rzekowego obiektywizmu zamierzone schematy pojęciowe. Piszę: schematy, bo właśnie one są najbardziej przyswajalne, najgłębiej zapadają w świadomość odbiorcy, najtrwalej zapisują się w jego pamięci. Wielu z nas mogłoby podać przykłady takich, wyzwalanych drogą skojarzeń, schematów. Np. cygara — lord, flegma — Anglik. Albo: kastaniety — temperament, walki byków — Hiszpania.

Propaganda zachodnia stosuje w prowadzonym przez siebie wielkim „praniu mózgu” środki i bardziej złożone i bardziej wyrafinowane. Sam obraz przedstawiany odbiorcy musi być wystarczająco obszerny, by starczyło miejsca na różnorodność (bez której nie ma wrażenia) i zarazem na tyle prosto skonstruowany, by z wielu przedstawionych w publikacji elementów, czytelnik mógł wybrać te właśnie, na których najbardziej zależy autorowi — te właśnie, z których składa się schemat.

nie widać tylu eleganckich i wypielegnowanych kobiet, co właśnie tu”. Autor „zdraża tajemnicę elegancji Polek”. Polega ona, jego zdaniem, na umiejętności korzystania z... zachodnich żurnali „wykupowanych (masowo jak można przypuszczać), w antykwiariatach”. Poza tym elegancja ta jest rezultatem tego, że „młode kobiety wysiadują przed lustrem i z niewyczerpaną cierpliwością przymierzają nowe fryzury”.

„W zamian za tyle straconego czasu i za tę fantazję, Polki chcą, by je mężczyźni rozpieszczali i składali im nieustanne hołdy.”

W następnym fragmencie zatytułowanym „Polki nie są nieśmiałe” autor zajmuje się życiem seksualnym Polek.

Typowym ponoc przykładem panujących u nas stosunków jest — opisany przez autora zaraz na początku reportażu — casus Wanda i Paweł.

„Paweł i Wanda studiują w Krakowie. Pro pozycja wspólnego spędzenia wakacji w Sopocie wyszła od Wandy. O małżeństwie nie było, oczywiście, mowy. W Polsce bowiem nie jest niczym niezwykłym inicjatywa wychodząca od kobiet. Mężczyźni nie mają nic przeciwko temu” — wyjaśnia z obelśnym uśmiechem.

Wspomniany przykład „przekonuje” autora tak dalece, że sam wreszcie przyznaje: „Rzeczywiście, stosunki między osobami różnej płci są tutaj o wiele mniej skomplikowane niż u nas. Jest to — wyjaśnia dalej niemieckiemu czytelnikowi — rezultat wychowania seksualnego. Uświadomienie (seksualne) jest w polskich szkołach przedmiotem obowiązkowym począwszy od 13 roku życia”.

Nie jest to jedyna na ten temat „rewewa-

## „Obiektywny” reportaż bońskiego propagandysty

Mam przed sobą 41 numer (z 9. X. br.) zachodniemieckiego magazynu „Quick” z trzecim odcinkiem reportażu pt.: „Polen heute” („Polska dzisiaj”). Tytuł odcinka: „Kobiety są paniami kraju”.

Nie można zaprzeczyć, że autor reportażu zręcznie uchwycił parę charakterystycznych dla naszej powojennej rzeczywistości tendencji:

„W Polsce — pisze np. — kobiety pracują w administracji, w zakładach przemysłowych i w budownictwie, w gospodarstwach rolnych i w opiece społecznej — niemal we wszystkich zawodach. Połowę spośród 42 tys. lekarzy stanowią w Polsce kobiety. Polka zarabia tyleż samo co mężczyzna, ma też równe z nim szanse zrobienia kariery. Liczne zakłady są kierowane przez kobiety”.

Po takim, pełnym wyrazów uznania wstępie, mającym podkreślić jego obiektywizm — autor puszcza się samowolnie na szerokie wody ryzykownych uogólnień, potrzebnych mu do scharakteryzowania stosunków polskich:

„Polka żąda i jest przyzwyczajona, że mężczyzna postępuje według jej wskazań. Kobieta wszędzie gra pierwsze skrzypce. (...) Jest ona, oczywiście, wystarczająco sprytna, by swe rządy ukryć za wdziękiem i kobiecością. Mężczyzna często nie zauważa, że jest pod pantoflem, a gdy się spostrzeże — nie przeciwstawia się temu; woli się upijać”.

Autor reportażu zna swoich czytelników — i wie, jaki rezonans wywołają u nich jego „sensacje”.

Najbardziej jednak interesuje go charakter i obyczaje Polek.

„Polki są dumne, pewne siebie, pretensjonalne — informuje czytelników „Quicka” — No i drogie — dodaje w innym miejscu. — „W żadnym kraju bloku wschodniego

Charakteryzując — w idealnej zgodzie z antykomunistycznymi na ten temat pojęciami — działalność Towarzystwa Światowego Macierzyństwa, reporter monachijskiego tygodnika wkłada w usta doktor Olczakowej następujące słowa: „Naszym największym sukcesem było wprowadzenie legalnego przerywania ciąży”. Po czym — na użytek bogobojnych Niemiec podaje, że w 1967 roku dokonano w Polsce 180 tys. sztucznych poronień. „Przeprowadza się je tu bezpłatnie i bez żadnych formalności”.

Dodajmy: na użytek niemieckiego mieszczaucha, z uwzględnieniem jego umysłowości, sposobu myślenia i utartych pojęć moralnych i politycznych — skonstruowany był zresztą cały „obiektywny” reportaż, w którym nie brakło nawet wzmianki o piękności (niektórych) Polek.

W omawianym, trzecim odcinku — w przeciwieństwie do dwóch poprzednich — nie było wyraźnie antykomunistycznych akcentów, a jednak cały ów „Bericht aus Polen” mieści się świetnie w formułach antykomunistycznej propagandy. Nietrudno bowiem odgadnąć, jakie wywoła reakcje, jakie skojarzenia i schematy utrwali w świadomości zachodniemieckiego czytelnika. Autor — przedstawmy go — Otmara Kaucz, jest doświadczonym propagandystą. Wie, jak trafić do swoich czytelników. Umie wywoływać nastroje i — grać na tych nastrojach. Robi to zręcznie, tak zręcznie, że czasem można mieć złudzenia co do jego intencji.

(„GK”).

## Skandal na wyspie

„Tak uroczych zdjęć królowej brytyjskiej nigdy nie oglądaliśmy”. Tak reaguje dziwięciu na dziesięciu Anglików po zamieszczeniu przez francuski „Paris-Match” fotografii Elżbiety II i całej jej rodziny. Zdjęć nieodczepionych, zrobionych w ścisłej intymności. Od chwili ich ukazania się, londyńska redakcja „Paris-Match” odbiera do stu telefonów dziennie. Propozycje zakupu zdjęć przychodzą z różnych stron — z Australii, Kanady, Południowej Afryki i Stanów Zjednoczonych.

1 października „Daily Express” (4 mln nakładu) pisze o zdjęciach, że posiadają one urok i naturalność nigdy dotychczas nie widziane na królewskich fotografiach. Nazajutrz dziennik publikuje na pierwszej stronie zdjęcie królowej w łóżku trzymającej w ramionach księżniczkę Edwarda, w otoczeniu całej rodziny. Zdjęcia zaopatrzone w następujący komentarz: „Uważamy, że i Angliki powinni także obejrzeć tę uroczą scenę, która zainteresowała cały świat”. Taki był początek wielkiej wojny prasowej w Londynie.

„Daily Mirror” (8 mln nakładu) wielki rywal „Expressu” oskarża go o „walczącą i obrzydliwą hipokryzję”. Pomaga mu „Daily Mail” (2 mln nakładu) — „Zdjęć tych nie publikujemy

nie dlatego, że dotyczą one królowej, ale po prostu dlatego, że chcemy ocenić intymność każdej angielskiej rodziny, intymność, którą głęboko szanujemy”.

„Daily Telegraph” wylicza nad wyraz chętnie wszystkie kariery, które mogą grozić „Expressowi” po zamieszczeniu owych zdjęć. „Sun” sugeruje zajmującym się sprzedażą pism, odmowę dystrybucji gazet publikujących zajęcia królowej.

Rzecznik pałacu Buckingham oznajmił z wielkim umiarem, że nie zostaną podjęte żadne kroki przeciwko zagranicznym pismom, które zdjęcia opublikują. Rada prasowa — w osobie swojego przewodniczącego — lorda Dawlina postanawia interweniować — rozpoczyna śledztwo precyzując, że nikt o publikację zdjęć nie prosił.

Na zakończenie — rzecz najważniejsza — kto robił te zdjęcia, które przyczyniły się do tak namiętnych dyskusji w Anglii? — Najprawdopodobniej sam książę Filip i ktośś z jego dzieci. Ale jak te zdjęcia trafiły do redakcji „Paris-Match” — to prawdopodobnie pozostanie tajemnicą redakcji. Może skorzystała ona z jakiegoś „przecieku” z pałacu Buckingham?..

Opr. P.

...kto zrobił to zdjęcie?..





Nad laguna Tagu, na placu Praça do Comércio, stoi dawny pałac królewski. To wias nie na jego dziedzińcu królowie portugalscy witali i żegnali swych słynnych żeglarzy — Vasco da Gama, Albuquerque, Pereira...

Leżąca zaledwie o kilka mil od Atlantyku, na siedmiu wzgórzach okolonych laguna Tagu, Lizbona — jest bez wątpienia jednym z najpiękniejszych miast świata. Jest ona też naderstypnym przypomnieniem dawnej świetności Portugalii. Zresztą dawna świetność jest tu lekarstwem na wszystko. Nis zastawiał się Salazar wprowadzając w 1932 r. swoją odmianę "faszyzmu" opartą na wielkomocarstwie i szowinizmie. Co krok przypominają ją monumentalne pomniki słynnych odkrywców nowych lądów, wspaniałe pałace, kościoły, Panteon, gdzie m. in. spoczywa Vasco da Gama, wreszcie postument markiza de Pombal — twórcy nowego śródmieścia Lizbony — tzw. Baixa. Baixa jest jedną z wizytówek tego miasta. Kupić tam można wszystko, tylko w nieco gorszym gatunku niż w innych krajach zachodniej Europy i najczęściej za znacznie wyższą cenę. Wzdłuż szerokich ulic Baixy wystelają w górę wielopiętrowe, śnieżnobiałe gmachy prawdziwych władców dzisiejszej Portugalii — wielkich zachodnich koncernów.

Baixę na pewno rzadko odwiedzają mieszkańcy innej dzielnicy Lizbońskiej — Alfamy. Domy stoja tu tak blisko siebie, że siedzący w oknach po przeciwnej stronie ulicy mogą podać sobie ręce. Alfama jest pełna uroku, ale jest również siedliskiem straszliwej nędzy, aktem oskarżenia przeciwko reżimowi Salazara.

Lizbona



Do wielu dzielnic Lizbony, leżących na niedostępnych zboczach wysokich gór, można się dostać tylko takim oto tramwajem linowym.



Dość często spotykany tu obrazek — zegarmistrz uliczny.

**Tekst i zdjęcia**  
**M. Regel**



Baixa — śródmieście i jednocześnie „wizytówka” miasta nad Tagiem.



**MO  
D  
A**



W obecnym sezonie, jak zorientowały się już zapewne nasze Czytelniczki, w linu mody nie ma zasadniczych zmian. Od kilku zresztą sezonów niezmiennie obowiązuje linia rozszerzonego futerału, bardziej lub mniej dopasowanego — wydaje się ona najbardziej funkcjonalna i najkorzystniejsza dla sylwetki.

Trzy modne obecnie długości: „mini” (tuż tradycyjna), „midi” (tuż nad kolano — kompromisowa) i „maxi” (awangardowa, stosowana głównie w płaszczach-szyntach) — tworzą sposobność do różnorodnego, indywidualnego stylu ubierania się. Ogólne tendencje mody charakteryzują się zresztą tolerancyjnością, nie tworzą kanonów, dopuszczają interpretacje.

Od kilku także sezonów twórcy mody usiłują wprowadzić na stałe do kobiecej garderoby spodnie noszone na co dzień. Obecnie spódnie dominują we wszystkich kolekcjach. Spodnium (długi zakiet-kurtka ze spodniemi) stał się obowiązującym kostiumem kobiecym, noszonym do pracy, na spacer, na wycieczkę. Najmodniejsze długie spodnie nie posiadają kantów i są rozszerzone na dole, niekiedy prawie kloszowo. Prócz nich modne są wszelkie rodzaje spodni-spódnic i bermudów wełnianych zastępujących spódnice. Spódnie noszone są (prócz zakietów) również z płaszczami, tunikami, kamizelkami i blezerami.

Wśród wierzchnich okryć nowością są kurtki-kanadyjki i płaszcze 3/4. Pod płaszcze, kostiumy, bezrękawniki (nadal b. modne) i głęboko wycięte wełniane szmizerki nosimy golfy. Na wierzch — długie, kolorowe szale, rozweselające smutną gamę barw — obowiązuje obecnie w modzie (dominuje czerń, także brąz, beż, wszystkie odcienie szarości rozjaśnione niekiedy akcentami czerwieni, żółci i zieleni).



## Rozrywki umysłowe

### KRZYŻOWKA wielokierunkowa

Nagrody książkowe za rozwiązanie krzyżówki wojkowej wylosowali: W. Blichow.

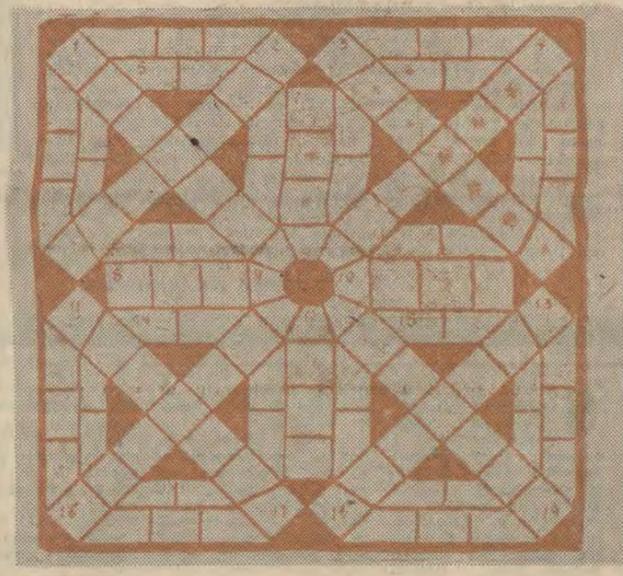
(premiowana książkami)

**POZIOMO:** 1. Katastrofa giełdowa. 3. Zlecenie. 8. H<sub>2</sub>O. 10. Tysiąc arkuszy papieru. 16. Zęby nie skakała... 18. Lek z rośliny zwanej kasja (strączyńnik).

**PIONOWO:** 1. Łuk. 4. Stolica Jordanii. 7. „Cześć” wełbiada. 11. Plac. 12. Człowiek śniegu. 13. Zapowiedź.

**SKOŚNIE:** 1. Gmach parlamentu USA w Waszyngtonie. 2. Charakterystyczna synkoga w czeskim tańcu lud. zw. furiantem. 3. Tam Militades zwyciężył Persów. 4. Korzeń nandragory. 16. Wóz pogrzebowy. 17. Nazwa zamku pomauretańskiego w miastach hiszpańskich. 18. Step. 19. Prezydent Włoch.

**WIROWO:** 5. Polonia Major. 6. Współpracująca z okupantem. 9. Członek zakonu założonego w Krakowie przez A. Chmielowskiego. 14. Unormowanie kursu waluty. 15. Forma umowy handlowej w rolnictwie. (W. Lubnar)



ska Łódź, Al. Kościuszki 56, M. Kłazewicz, Łódź, ul. Limanowskiego 42/44 m. 12, J. Trzciska, Łódź, ul. Dachowa 36, E. Wolamin, Radomsko, ul. K. Wójcika 30, J. Firkowska, Zd. Wola, ul. Szkolna 14.

## Uśmiechnij się



**DEDUKACJA**

— Mamo, widzę u ciebie siwe włosy — mówi mały Jarosław.  
— Rodzice zawsze siwieją, kiedy dzieci ich nie słuchają.  
Jarosław zamyślił się.  
— Teraz już rozumiesz, dlaczego babcia jest całkiem siwa.



Szanowny Panie Redaktorze! W pierwszych słowach mego pierwszego (i mam nadzieję nie ostatniego) „Listu z Syrenką” donoszę, że tu u nas w Warszawie wszystko po staremu i po nowemu. Ostatnie dni dość zresztą ciepłe i w miarę słoneczne — Warszawa odpysia, gdyż nocne Warszawa spędza przy telewizorach. Wiadomo, Meksyk! Przy tej okazji stwierdziłem co następuje: niemal kompletnie spłajtowało i tak już dychawiczne warszawskie nocne życie. Tramwaje i autobusy jeżdżą puste już od godziny 21. W knajpach więcej kelnerów niż gości. Spadła frekwencja w Izbie Wyróżnień (pijacy widać też kibice). Pogotowie MO, Pogotowie Ratunkowe i pożarów borykają się... z bezczynnością. Wreszcie w kołach zbliżonych do stołecznego ratusza nie ukrywa się, że Meksyk w marażu z satelitarną TV stał się automatycznie najsukuczniejszym środkiem nasennym dla ojca wszystkich warszawiaków, inż. Jerzego Majewskiego, który dotychczas przewracał się po nocach z boku na bok próbując wymyślić jakiś specyficznie warszawski sposób na zwiększenie centymetrażu w miejskich środkach lokomocji (dotychczas wspomniany centymetraż wynosił — jak obliczyli specjaliści z MPK przy optymalnym punkcie wyjściowym — ok. 15,37 na osobotramwaj). A prócz tego — śmiało można powiedzieć, że Warszawa jest już w piotach. Zaraz szerzej objaśnię.

Pioty wznoszone są wszędzie na sławę i chwałę planu zabudowy stolicy na rok 1968. Pioty znacznym wysiłkiem inwestycyjnym, bez oglądania się na środki, dumnie w liniach równoległych do tramwajowych torowisk odgradzają pieszych od zmotoryzowanych, a zmotoryzowanych od

„ztramwajowanych”. Pioty buduje się z wielkim rozmachem na całej trasie od Żoliborza wzdłuż Marszałkowskiej i dalej wzdłuż Puławskiej aż do Służewca. Pioty stawia się na MDM, na Placu Zbawiciela, na Placu Unii Lubelskiej, gdzie kiedyś Pomnik Lotnika słał naszą technikę i odwagę. Dziś Pomnik Lotnika wywedrował i słuszenie — na skrzyżowanie Wawelskiej ze Zwirki i Wigury. Natomiast na tym samym Placu Unii Lubelskiej pioty słałi będa odwagę myśli tych anonimowych mistrzów techniki, którzy to przedsięwzięcie obmyśliłi w

## List z Syrenką między opłótkami.

najdrobniejszych szczegółach, skutecznie je realizują, przy czym nie mają odwagi, by się przedstawić szerszej publiczności.

Warszawiacy naród docieklawy i wrażliwy i piękno swego miasta, naród rozkochany w jego kolorycie, chodzą pomiędzy tymi piotami szczerząc na siebie zęby przez te pioty i — jak się subiektywnie domyślam — nie mogą pojąć ogólniejszej idei tych piotów. Złośliwi twierdzą — z czym się absolutnie nie zgadzam — że chodzi tu o ograniczenie powszechnego dostępu do środków miejskiej komunikacji. Nie zgadzam się, gdyż w wielu miejscach jakieś ciemne siły przyrody wyłamały już żelazne kołki, pioty w tych miejscach legły pokotem, a więc dostęp jest, i złośliwi racji nie mają.

Pal jednak sześć złośliwych — w najtrudniejszej jednak sytuacji znaleźli się warszawscy poeci, muzycy a zwłaszcza malarze, cęte przeciwko pokolenie dziatwy szkolnej recytowało na szkolnych akademiach strofy pełne wewnętrzznego żaru do Starożytności, do trasy W-Z, do MDM, do autobusu czerwonego, który po ulicach mego miasta mknie, do Mariensztatu itd. Ale poeci i muzycanci to szczwani ludzie i jakoś sobie poradzą, a zresztą sprawa zo-

stała już wyczerpana w znanym poemacie „Ważki kotek na ptolek...” Gorzej z malarzami, zwłaszcza realisci staną przed trudnym problemem natury artystycznej. Abstrakcjonista do kona zgodnie z własnym widzeniem świata deformacji, z czego może powstać np. obraz „Warszawiak z siatką na motyle” co nie wyklucza akurat dzieła. Natomiast realista chcąc przedstawić, powiedzmy, MDM, stanie oko w oko z odwiecznym dylematem NOT — co tłumaczyć na ludzki język może tylko zrekompensować westchnieniem poety: „och, żeby to dzieło zbliżyło pod pioty...” W rzeczy samej w takim np. nie przemierzając że odległym Paryżu, najzaniejszy salon malarski mieści się właśnie wzdłuż ptołów Montmartre. W skomplikowanej sytuacji znajdują się przede wszystkim jurorzy bardzo

u nas cenionego konkursu „Życia Warszawy” pt. „Mistrz techniki”. W ubiegłym roku jedna z głównych nagród otrzymali projektanci rzeczywistnie pięknej, rzeczywistnie funkcjonalnego ślimaka odprowadzającego ruch prawokrętny (jadąc na Fragę z wiaduktu Mostu Poniatowskiego na Solec). Przybyłi Warszawię obiekci, gdzie również zakochani znajdowali natchnienie dla pięknych słów. Między ptołami natomiast trudno będzie znaleźć nawet skromny kącik marzeń, gdyż marzenia ludzi integrują, a pioty z samej swej istoty antagonizują.

Odwiedziłem ostatnio najpiękniejszą osiedle spółdzielcze Warszawa — Sady Żoliborskie. Pojechałem z czystego snobizmu, bowiem Sady Żoliborskie gdzie mister Warszawy stoi co krok, każdy musi obowiązkowo zaliczyć w ramach edukacji warszawskiej.

Przyjeżdżają na Sady nawet z zagranicy, specjalnie się trudzą, specjalnie się wykosztowują w cennych dewizach. Sady Żoliborskie oglądał prezydent stołecznego Meksyku, premier Szwecji, żona szachinszacha Fara Diba nie licząc codziennego przydziału turystów. Pojechałem i niech sobie Pan, Redaktorze, wyobrazi prawie utonąłem w błocie, a moja towarzyszyła tej wyprawy mało nie pogubiła pantofli. Przylegającą do osiedla ul. Krasieńskiego porastają byliny i szczaw, wjazd na osiedle w kaluzach, patrzeć tylko, kiedy wyróżnie tu sitowie i tatarak. Pomyślałem wtedy sobie, jako jeden z miliona współgospodarzy, że może by tak jakoś skromną część środków zabudowanych na pioty wyasygnować na remont ul. Krasieńskiego, co miałoby ten sens, że byłoby przede wszystkim z sensem.

Sciskam dłoń — i zostawiam pioty w spokoju, nie chcąc popaść między opłótki warszawskich spraw.

**JERZY KOCHANSKI**

# Złot przodowników czynu zjazdowego

Wczoraj odbył się dzielnicowy zjazd przodowników czynu zjazdowego ZMS-owców ze Śródmieścia. Wzięło w nim udział 170 przodowników z tej dzielnicy.

Dla uczczenia V Zjazdu partii, ZMS-owcy ze Śródmieścia podjęli zobowiązania wartości ponad 4.200 tys. zł, z czego zrealizowano już za około 3 mln zł. Czynny społeczny na rzecz zakładów pracy wyniosły około 12 tys. roboczogodzin, z czego wykonano około 8 tys. Prace społeczne na rzecz miasta, jakie podjęli ZMS-owcy, wynoszą

11.431 roboczogodzin, a zrealizowano ponad 7 tys.

19 Brygad Pracy Socjalistycznej przystąpiło do współzawodnictwa o tytuł BPS im. V Zjazdu partii. Natomiast 29 brygad ubiega się o tytuł BPS. ZMS-owcy zobowiązali się oddać honorowo około 8 litrów krwi - oddali już 4 litry. Podejmowano także indywidualne dodatkowe zobowiązania dla uczczenia V Zjazdu, I tak np. B. Krawczyk z Zakładów Przemysłu Pończosznego im. Jurezka przepracował 35 godzin przy oczyszczaniu z rdzy i malowaniu wiaty na ul. Nawrot. Anna Witk - szwaczka z ZPDz. „Lido” przepracowała 18 godzin w czynię społecznym na rzecz miasta oraz uszyła ponad 116 sztuk wyrobów dziewiarskich. Również cenne zobowiązania produkcyjne podjęli A. Kozak, Z. Koniczek, B. Niewiadomska, B. Dudkiewicz i J. Grodzka z ZPP „Feniks”.

Realizacja czynów dla uczczenia V Zjazdu PZPR przebiega w Śródmieściu sprawnie.

J. Kr.

## Prenumerata „Dziennika” za granicą

Czytelnicy „Dziennika Łódzkiego” posiadający krewnych lub znajomych za granicą mogą dla nich zaprenumerować nasze pismo na następujących warunkach:

- kwartalnie - 54 zł 60 gr
  - półrocznie - 103 zł 20 gr
  - rocznie - 218 zł 40 gr
- Złocenia przyjmuje Biuro Ko'ortażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch” Warszawa, ul. Wronia 23, konto PKO 1 - 6-100024. Prenumerata zgłoszona do 10 danego miesiąca realizowana jest od 1 następnego miesiąca. (o.)

## TWOJA KREW MOŻE URATOWAĆ CZYJŚ ŻYCIĘ.

## Suknia balowa z „Telimena” dla Ireny Szewińskiej

„Telimena” wysłała depeszę do Ireny Szewińskiej, w której składa naszej świetnej zawodnicze gratulacje i zawiadamia jednocześnie o ufundowaniu dla niej nagrody w postaci sukni balowej. „Telimena” życzyłaby sobie, aby p. Irena wystąpiła w tej kreacji na balu mistrzów sportu. (Kas)



**NIEDZIELA.** □ Występy laureatów Festiwalu Piosenki Radzieckiej - o godz. 11, w LDK (Traugutta 18), połączone z konkursem pn. „Przyjaciele komсомолы” oraz wyświetlaniem filmu pt. „Jeden dzień szczęścia”.

□ „Sport i ludzie” - film oświatowy, o godz. 12, w Muzeum Archeologicznym (Pl. Wolności 15).

□ „Jaćwięż i jaćwięgowie” - odczyt inż. dr K. Aścika, o godz. 18, w Klubie Rosyjskim (Więckiego 33).

**PONIEDZIAŁEK.** □ „Wpływ wykształcenia kobiet na stosunki wewnątrz rodzinny” - prelekcja dr O. Czerniakowej, o godz. 18, w Klubie LK (Piotrkowska 135).

□ „Teatr dwóch pokoleń” - spotkanie z aktorami Teatru Nowego Józefem i Wojciechem Piłarskimi, o godz. 18, w kawiarni LDK.

□ „Od Wersalu do Poczdamu” i „NRD - NRF a Polska” - seminarium niemcoznawcze, o godz. 17.30, w LDK.

### WAZNE TELEFONY

Informacja telefona. 03  
Straż Pożarna 08  
Pogot. Ratunkowe 09  
Pogot. MO 07 400-00 500-00  
Informacja PKS 265-96  
Informacja PKP 581-11  
Pomoc drog. PZM 533-99

### TEATRY

**TEATR WIELKI** - g. 17 „Pam Twardowski” 28.10. nieczynny  
**TEATR POWSZECHNY** - g. 19.15 „Kawior i kaszanka” 28.10. nieczynny  
**TEATR NOWY** - g. 15 „Czerwone pantofelki”, g. 19.15 „Pierścień wielkiej damy” 28.10. nieczynny  
**TEATR NOWY** - (Mała Sala) g. 20 „Gra miłości i przypadku” 28.10. nieczynny  
**TEATR JARACZA** (w sali Teatru Rozmaitości) g. 15.30 „Niemy” g. 19 „Każdy kocha Opale”; 28.10. nieczynny  
**TEATR 7.15** - g. 16 „Zajęzsek Zorro” g. 19.15 „Stendhal i Ska”; 28.10. nieczynny  
**OPERETA** - g. 11.30 „Hrabina Marica” 28.10. nieczynny  
**TEATR PINOKIO** - g. 12 „Ptak księżycowy” 28.10. nieczynny  
**TEATR ARLEKIN** - g. 11, 15, 17.30 „Wesoła maskarada”; 28.10, g. 17.30 „Ferdynand Wspaniały”  
**TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ** - 28.10. godz. 19 „Okoliczność iagodzaca”  
**CYRK „ARENA”** (Pl. Niepodległości) godz. 15, 19  
**KABARET AGAWA** (w kawiarni Agawa) g. 22.15 „Raz na różowo” 28.10. nieczynny

### MUZEJA

**MUZEUM HISTORII WŁOKNIENICTWA** (ul. Piotrkowska 282) godz. 11-16; 28.10. nieczynne  
**MUZEUM RUCHU REWOLUCYJNEGO** (Gdańska 13) czynne od g. 10-17; 28.10. nieczynne  
**MUZEUM SZTUKI** (ul. Więckiego 36) - czynne od 10-16; 28.10. nieczynne  
**MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU UL. (Park Sienkiewicza)** - czynne od 10-14. 28.10. nieczynne  
**MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE** (Pl. Wolności 15) czynne od g. 11-16; 28.10. nieczynne

### KINA

**BALTYK** - „Kochany bobu” od lat 16 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20  
28.10. Dni Filmu Radzieckiego „Anna Karenina” od lat 16 g. 10, 13, 16, 19  
**POLONIA** - „Hasło Kora” (pol.) od lat 14 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20  
28.10. jak wyżej

## CO? GDZIE? KIEDY?

**WISLA** - „Opera za trzy grosze” (NRF) - od lat 16, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20  
28.10. Dni Filmu Radzieckiego „Berlin” od lat 11, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20  
**WOLNOSC** - „Angelika i król” od lat 16 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20  
28.10. jak wyżej  
**WŁOKNIARZ** - „Panienci z Rochefortu” od lat 14 (franc.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20  
28.10. Dni Filmu Radzieckiego „Wiosna nad Odrą” od lat 14 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20  
**ZACHĘTA** - „Dżingis Chan” od lat 15 (ang.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20  
28.10. „Siedmiu w białym” od lat 16 (wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20  
**ABRIA** - „Marysia i Napoleon” (pol.) od lat 16, godz. 10, 12.30, 15 „Dwaj z Teksasu” (USA) od lat 11, godz. 17.30, 20  
28.10. jak wyżej  
**CZAJKA** - „Synowie Wielkiej Niedźwiedzicy” (NRD) od lat 14 godz. 13, 15, 17, 19  
28.10. nieczynne  
**ENERGETYK** - „Piękna Angelika” (fr.) od lat 16, godz. 15, 17, 19  
**GDYNIA** - „Poranki młodości” (rum.) od lat 14, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20  
28.10. Dni Filmu Radzieckiego „Najlepszy na torze” od lat 16, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20  
28.10. „Hatari” (USA) godz. 16, 19; 28.10. „Hatari” (USA) 16, 19

**POLESIE** - Bajki g. 14 „Wojna i pokój” - III seria (radz.) od lat 14, godz. 15, 17, 19; 28.10. jak wyżej (bez poranku) g. 17, 19  
**POPULARNE** - „Mściciel w masce” (ang.) od lat 14, godz. 15, 17 „Matnia” (ang.) od lat 18 godz. 19  
28.10. nieczynne  
**PRZEDWIOSNIE** - „Hrabina Cosel” (pol.) od lat 14, godz. 13, 16, 19  
28.10. „Dżingis Chan” (ang.) od lat 16, godz. 15, 17.30, 20  
**PIONIER** - „Murzynek Ho-Ho” g. 15 „Poranek matrymonialny” od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20; 28.10. Dni Filmu Radzieckiego „Bohater naszych czasów” od lat 14, godz. 15.30, 17.45, 20  
**POKOJ** - „Saba detektyw” godz. 11 „Powrót na ziemię” od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20; 28.10. „I dzień szczęścia” od lat 16 (radz.) godz. 15.30, 17.45, 20  
**REKORD** - „Zaczarowana studnia” g. 10, 11 „Fantomas wraca” od lat 14 (franc.) g. 12.30, 15, 17.30, 20; 28.10. „Fantomas wraca” godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20  
**ROMA** - Bajki: „Kasia i mrużeczek”, „Nie chce być mamutem”, „Bajki dla dużych i małych”, „Piesek Tani”  
28.10. „Raz, dwa, razem” godz. 10, 11, 12, 13, 14 „Major Dundee” (USA) od lat 16, godz. 15, 17.30, 20; 28.10. „Major Dundee” (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20  
**SOJUSZ** - „Przygoda w pustyni” godz. 14 „Don Gabriel” od lat 14 (pol.) godz. 15, 17, 19; 28.10. „Smierć w ampułce” od lat 14 (NRD) godz. 17, 19  
**STOKI** - „Najlepszy na torze” (radz.) od lat 11, godz. 16, 18, 20; 28.10. „Jeziro flaminiów” od lat 7 (meks.) godz. 16, 18 „Falstaff” od lat 16 (szwajc.) g. 20  
**STYLLOWY - STUDYJNE** Najlepsze filmy krótkometrażowe października g. 14 „Przygody Wernera Holta” (NRD) od lat 16, g. 16, 19, 28.10. „Męski piknik” od lat 14 (jug.) godz. 16, 18, 20  
**SWIT** - „Dwa baranki” g. 15 „Winnetou” III seria od lat 11 (NRF-Jug.) g. 16, 18, 20, 28.10. „Winnetou” III seria godz. 16, 18, 20  
**TATRY** - Bajki: „Piesek w kratkę”, „Dzielnicy Jurek”, „Urodziny”, „Choińska chłopczyk”, „Gustaw na rybach”  
28.10. „Dzieci kapitana Granta” godz. 15, 14, 15, 16, 17  
Kino filmów polskich „Poznańskie stowiki”

od lat 14, godz. 16 „Gorąca linia” od lat 14, g. 20  
28.10. Bajki godz. 16, 17 „Poznańskie stowiki” godz. 18 „Gorąca linia” godz. 18, 20

### DYZURY APTEK

Gdańska 90, Narutowicza 6, Gagarina 6, Przybyszewskiego 41, L. Manowskiego 80, Sportna 83.

28.10.

Piotrkowska 193, Niclańska 15, R. Luksemburg 3, Rzgowska 51, Gdańska 21, Narutowicza 42.

### DYZURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34/35 - przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne z dziedziny Bałuty i Widzew oraz z dziedziny Górna z Rej. Poradni „K”, ul. Cieszkowskiego 5 i Felńskiego.

Klinika WAM, ul. Fornalskiej 37 - przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne z dziedziny Polesie oraz z dziedziny Górna z Rej. Poradni „K”, ul. Lecznicza 6.

II Klinika Pol.-Gin. AM, ul. Sterlinga 13 - przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne z dziedziny Śródmieście z Rej. Poradni „K”, ul. Kopcińskiego 32 i Nowotki 60 oraz z dziedziny Górna z Rej. Poradni „K”, ul. Odrzańska.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 - przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne z dziedziny Śródmieście z Rej. Poradni „K”, ul. Piotrkowska 107 i 269 oraz z dziedziny Górna z Rej. Poradni „K”, ul. Przybyszewskiego 32.

Informacje o dyżurach szpitali innych specjalności - tel. 03.

Nocna pomoc lekarska, ul. Sienkiewicza 137 tel. 444-44 - zgłoszenia na wizyty domowe w godz. 19-5. Na miejscu przyjmowani są chorzy w godz. 16-7.

Nocna pomoc pielęgniarska, Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 - zgłoszenia telefoniczne na zabieg do domu w godzinach 19-5.  
Świąteczna pomoc lekarska: dzielnica Śródmieście - Piotrkowska 102, tel. 271-80, Bałuty - Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, Górna - Lecznicza 2-4, tel. 449-62, Polesie - Al. I Maja 42, tel. 305-83, Widzew - Szpitalna 6, tel. 771-53. Zgłoszenia na wizyty w domu w godz. 10-16 ambulatoria czynne do tych punktach w godz. 8-18, zgłoszenia na zabiegi w domu w godz. 8-18.

## OGŁOSZENIA DROBNE

**Dr med. SIENKO** specjalista chorób skórnych, wenerycznych, szesnasta - osiemnasta, Kilińskiego 132

**Dr Jadwiga ANFOROWICZ**, weneryczne, skórne, 16.30-19, Próchnika 8

**Dr med. ZIOMKOWSKI** specjalista weneryczne, skórne, szesnasta - dzie wietnasta Piotrkowska 59

**2 HA** sedu - sprzedam, Gzierz, Obr. Stalingradu 9, Łopata

**PLAC** 830 m kw., ogródzony, studnia w Ksarwerowie sprzedam. Od przystanku 150 m. Wia domość: Gdańska 144, m. 3 6125 g

**POŁOWE** domku wzdłuż rzeki domek 1-rodzinny w stanie surowym ewent. rozpoczętym lub pokój z kuchnią własnościową w Łodzi kupię, Tel. 546-22 61037

**DOMEK** murowany lub segment wolny 3-4 izby w dobrym stanie technicznym - kupię. Oferty „60968” Prasa, Piotrkowska 96

**ZIEMIE** orną dobrej klasy, około 8 ha z zabudowaniami, położona w pobliżu Łodzi, przy drodze z twardą nawierzchnią - kupię. Oferty z dokładnym opisem „60966” Prasa, Piotrkowska 96

**OGRODNICTWO** do wydzierżawienia. Zgierz, Stepowizna 4 61035 g

**DOBERMANY** - szczeniaki po złotych medaliach - sprzedam, Łódź, Armii Czerwonej 10/12, m. 39 61083 g

**KROSNÓ** ręczne z maszyną zakardowa 800 (wzór kapy) z kompletnym wyposażeniem tanio sprzedam. Wiadomość: Pabianice, Północna 24 61122 g

**FUTRO** płaszczowe - grabiety, w dobrym stanie - sprzedam. Tel. 300-69, godz. 17-21

**PIANINO** niemieckie „Quandt” płyta metalowa, nowe, sprzedam. Zielwerowicza 3 61050

**USZLACHETNIONE** skóry nutril sprzedam. Tel. 530-70 61029 g

## OGŁOSZENIA DROBNE

**KOZUCH** bułgarski - „VOLKSWAGENA” sprzedam, Tel. 447-07

**DZIURKARKE** niedrogo kupię. Oferty „61053” Prasa, Piotrkowska 96

**FUTRO** - łapki karakulowe z czapką - nowe - sprzedam. Tel. 216-13 60970 g

**MERCEDESA** 190-S - sprzedam. Oferty „61198” Prasa, Piotrkowska 96

**SKRZYPCZE** włoskie najwyższej klasy kupi artysta muzyk. Tytko po ważne oferty „60911” Prasa, Łódź, Piotrkowska 96

**MASZYNY** pończosznicy „Ideal” (siatki) - sprzedam. Sowińskiego 68a 60982 g

**„VIOLE”** (radio z adaptorem) z płytami, meblówkami, fotelem skórzany, maszynę do pisania - sprzedam. Tel. 250-99, po godz. 15

**ZGRZEWARKE** do plastiku G-1000 kupię. Oferty „2620” Biuro Ogłoszeń, Katowice 7661 k

**KOZUCH** damsko-męski (wzrost 160) sprzedam. Osiedle Reymontów, Plantowa 27, m. 39, od 18 61138 g

**URZĄDZENIE** do stabilizacji pończoch tanio sprzedam. Żeligowskiego 46 61147 g

**FUTRO** czarne łapki karakulowe niedrogo - sprzedam. Tel. 229-73, godz. 17-19 61173-61174

**KOMPLETNE** podwozie wozu konnego 650/200 sprzedam. Józef Kwiatkowski, Gaska Szkoła 77 po 16 61157 g

**KOZUCH** męski, zagraniczny sprzedam. Tel. 254-29 61185 g

**SAMOCHOŁ** „Mikrus” sprzedam. Pabianice, Warszawska 135. Przyśtanek tramwajowy Dąbrowa 61093 g

**SAMOCHOŁ** osobowy kupię. Cena do 70.000. Oferty „61234” Prasa, Piotrkowska 96

**„WARSZAWE”** piłnie sprzedam. Dąbrowka Marlińska k. Zgierza, Wacław Ptaszyński 61022

**„WARSZAWE”** - bałgówkę - sprzedam. Wólczańska 137, m. 3

**„WARSZAWE”** wylosowaną w PKO kupię. Odbiór w Motoszyby. Wiadomość: Jaśminowa nr 7 60839 g

**„WARTBURGA** 1000” - sprzedam. Tel. 201-97

**OKAZYJNIE** sprzedam samochód „Simca-Elysee” - stan bardzo dobry. Parking - Pl. Barlickiego w godz. 9-15

**„CHEVROLET** Bel-Alt” sprzedam. Tel. 548-82

**„P-70-Combi”** okazjnie sprzedam. Parking - Tuwima, po godz. 15

**SZCZECIN** - śródmieście, 2 pokoje, kuchnię zamieniam na pokój, kuchnię w Łodzi. Zgłoszenia: Łódź, Bracka 28, m. 40 60988 g

**POKOJU** lub dwóch po koi z kuchnią - wygoda na rok, poszukuje prawnik. Platne z góry. Tel. 304-21. Oferty „61081” Prasa, Piotrkowska 96

**POKOJU** z niekrepującym wejściem poszukuje. Oferty „61095” Prasa, Piotrkowska 96

**TEOFIŁÓW** - spółdzielcze „M-3” zamieniam na „ównerdne w okolicy: Radiostacji, na Widzewie lub Dąbrowie. Wiadomość: Stoki, Zbocze 7, m. 7 60959 g

**LOKALU** nadającego się na pracownię rzemieślniczą w dzielnicy Polesie - poszukuje. Oferty „60984” Prasa, Piotrkowska 96

**MŁODE** małżeństwo (fanzonowie) poszukuje pokoju. Tel. 221-06 60881 g

**LOKAL** 32 m kw. w dzielnicy Górna odstąpię. Oferty „61206” Prasa, Piotrkowska 96

**MAŁŻENSTWO** bezdzietne - członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukuje pokoju lub dwóch. Platne z góry. Elżbieta Darmach, Postępową 60 61191 g

**GARAŻ** blaszany 6x3 - sprzedam. Staskiewicz, Nowotki 35, m. 31

**GARAŻ** do wynajęcia, Złocieniowa 9 61134 g

**GARAŻ** przenośny, rurowy czarne i ocynk. piec pokojowy sprzedam. Androsopol, Rokicińska 119 61106 g

**ANGIELSKI** - dobra wymowa. Tel. 256-11. Ciechański 61148-61245

## Obwieszczenie

Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi z dnia 7. X. 1968 r. o obowiązkowym szczepieniu ochronnym przeciwko chorobie Heinego-Medina.

Na zasadzie § 10 Ust. 2 Rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 30. X. 1964 r. w sprawie obowiązkowego szczepienia ochronnego przeciwko chorobom zakaźnym (Dz. U. nr 40, poz. 273) oraz pisma Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 7. IX. 1968 r. nr EE. 416/27/68, Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości:

- Szczepieniem przeciwko chorobie Heinego-Medina szczepienką doustną zawierającą 1 typ wirusa podlegają:
  - rewakynacji - dzieci i młodzież w wieku od 6 do 15 lat (roczniki 1963-1933 włącznie) o ile minęło 5 lat od poprzedniego szczepienia typem I wirusa polio.
  - wakynacji - wszystkie dzieci, od ukończonych 3 mies. życia do lat 15, które nie były dotychczas szczepione typem I wirusa.Nie podlegają szczepieniu te dzieci, u których zachodzą stałe lub czasowe przeciwwskazania zdrowotne do tych szczepień. Przeciwwskazania ustalać będzie lekarz w punkcie szczepień.
- Szczepienia przeprowadzane będą w dniach od 5. XI. 1968 r. do 16. XI. 1968 r. oraz w terminie późniejszym, który ustali Państwowy Inspektor Sanitarny.
- Szczepienia przeprowadzane będą w poradniach „D”, złobkach, przedszkolach i szkołach - w czasie godzin pracy.
- Przypomina się, że rodzice (opiekunowie) winni niedopełnienia obowiązku poddania dzieci wyżej wymienionym szczepieniom podlegają stosownie do art. 26 ust. 1, pkt. 1 Ustawy z dnia 13. XI. 1963 r. o zwalczaniu chorób zakaźnych (Dz. U. nr 50, poz. 279) karze grzywny do 4.500 zł.

Kierownik Wydziału  
(-) dr med. TADEUSZ LEWY

## UWAGA, KANDYDACI NA WYŻSZE UCZELNIE!

Kursy przygotowujące do egzaminów wstępnych na UE (prawo, ekonomię, biologię i filologię polską) Politechniki i Akademii Medycznej, organizuje Uniwersytet Robotniczy ZMS w Łodzi. Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat UR ZMS w Łodzi, ul. Piotrkowska 262, tel. 404-56 w godz. 10-18, codziennie oprócz sobót.

## PRZETARG

**Łódzkie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych** w Łodzi, ul. Zawiszy Czarnego 23/27 ogłasza przetarg na wykonanie sukcesywnie w czasie od grudnia 1968 r. chromowania na podkładzie niklu-armatury laboratoryjnej z mosiądzu, o łącznej powierzchni około 14.000 dm<sup>2</sup>. Oferty z podaną ceną należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa do dnia 16 listopada br. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18. XI. 1968 r. o godzinie 11. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Blizszych informacji udziela dział zaopatrzenia tel. 524-72. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. 7862-k

**MATEMATYKA** - korepetycje, przygotowanie matur, egzaminów, w. 237-57, Pluskowski

**MATEMATYKA** - zakres szkoły średniej, udziela student Politechniki. Tel. 267-38. Kołakowski 61130 g

**POMOC** do 2-letniego dziecka potrzebna. Kopcińskiego 93, m. 4

**POMOC** domowa - rencistka - potrzebna. Jałowa, Piotrkowska 203, m. 27 (wiewiólec „Amilana”) 6113 g

**POMOC** domowa na 8 godzin dziennie potrzebna. Przedziałana 12, m. 17, po godz. 16 61131 g

**POMOC** domowa potrzebna. Tel. 220-95

**POMOC** domowa na stałe do rocznego dziecka - potrzebna. Warunki dobre, konieczne referencje. Łódź, Zielona 25-6. Tel. 220-40 61168

**POMOC** do dziecka pilnie potrzebna. Gandhiego 17, m. 14, tel. 573-92

**DOCHODZĄCA** pomoc domowa potrzebna Rajska 4, m. 5, Zgłoszenia godz. 18-20 61011 g

**POSIADAM** pracownię i samochód, przyjmie różną pracę zleconą. Oferty „61124” Prasa, Piotrkowska 96

**FARBUEMY** futra karakulowe - sztuczne, misie wełniane i nylonowe, bluzki elastyczne oraz koszulki non-iron. Z. Rzymiski, ul. Więckiego 40

**SETER** brązowy zginął. Tel. 487-70 po godz. 17. Nagroda 61080 g

**SAMOTNI** znajdują ciekawe oferty małżeńskie. Prywatne Biuro Matrymonialne „Swatka”, Łódź, Piotrkowska 133 59717 g

## Komunikat

**SPÓŁDZIELNIA BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO w ŁODZI** podają do wiadomości swych członków, że od dnia 4 do 17 listopada 1968 r. będą wywieszone do wglądu projekty przydziału mieszkań w ramach budownictwa powszechnego na rok 1969.

Projekty list wywieszają:

- RSM „BAWELNA” - w Osiedlowym Domu Kultury - ul. Wapienna 15
- RSM „LOKATOR” - w lokalu spółdzielni - ul. Roosevelta 9
- ŁÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA - w lokalu spółdzielni - ul. Jaracza 77/79
- RMSM „OSIEDLE MŁODYCH” - w lokalu spółdzielni - ul. Bratysławska 6a
- RSM „PRZYSZŁOŚĆ” - w lokalu spółdzielni - ul. Fornalskiej 54.

Zastrzeżenia i uwagi do projektu przydziału mieszkań można składać na piśmie do dnia 18 listopada 1968 r. w sekretariatach poszczególnych spółdzielni.

# RADIO I TELEWIZJA

NIEDZIELA, 27 PAŹDZIERNIKA  
PROGRAM I

10.20 Poranek melodii fil.  
11.00 Rozgłośnia Harcerska. 11.40 „Anegdota i fakty”. 12.05 Wiad. 12.10 (Ł) „Wesoły Autobus”. 13.15 Gra Polska Kapela p.d. F. Dzierżanowskiego. 14.30 „W Jezioranach”. 15.00 Koncert życ. c.m. 16.00 Wiad. 16.05 Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Ollapatrida” — słuch. 17.20 M. Rimskij-Korsakow — „Car Saitan” — suita. 17.40 Gra zespołu Wł. Byszewskiego. 18.05 Radiowa lista przebojów. 19.00 Piosenki z polska. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 „Siedem dni w kraju i na świecie”. 20.26 Informacje olimp. 20.32 „Majsiakowie”. 21.02 Radioariete. 22.02 Odtworz. fragm. koncertu dla uczestników czynu jzardowego w Lublinie. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Informacje olimp. 23.15 Jazz na dobranoc. 23.30 Recital skrzypcowy. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

9.55 (Ł) „Spojrzenia i refleksje” — magazyn. 10.15 (Ł) Poranek literacko-muzyczny. 12.05 Wiad. 12.10 Informacje olimp. 12.15 Publicystyka międzynarodowa. 12.25 Poranek symfoniczny. 13.30 „Podwieczorek przy mikrofonie”. 15.00 Przegląd dnia. 15.45 Muzyka ludowa. 16.02 (Ł) Koncert życzeń. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Tygodnik Dźwiękowy. 17.30 Melodie filmowe. 18.00 Wieczór literacko-muzyczny. 20.30 (Ł) „Na filmowej palecie” — aud. 21.00 Dziennik. 21.22 Informacje olimp. 21.27 Muzyka taneczna. 22.00 Ogólnoświatowe wiad. sport. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sport. 22.30 Niedzielne spotkanie z muzyką. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

17.05 Niedzielne rytmy. 17.30 „Luny w Bieszczadach” — odc. 17.40 Mój magnetofon. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Motywy rozrywkowe w muzyce. 18.20 W 10 dni dookoła Śląska — magazyn turystyczny. 18.40 Kronika zespołu „No To Co”. 19.00 „O człowieku, który sprzedał wieżę Eiffla” — słuch. 19.30 Mini-max — czyli minimum słowa, maksimum muzyki. 20.00 „Amorek” — czyli przewodnik dla niewidzących świata poza nią (nim). 20.20 M. Ravel — Koncert na lewą rękę. 21.05 „Proszę wstać, sądzicie”. 21.25 Dla ciebie, dla mnie, dla was. 21.45 G. Verdi — „Don Carlos”. 22.00 Fakty dnia. 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.20 „Bulwar zachodzącego słońca”. 22.40 Spiewające gwiazdy ekranu. 23.00 „Lampa z lat dziecińczych” — wiersze. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

6.55 XIX Igrzyska Olimpijskie w Meksyku — Kronika olimp.

## Recital Aliny Janowskiej

W najbliższy wtorek wystąpi w sali Filharmonii Łódzkiej Alina Janowska. Na program złożą się najciekawsze pozycje z jej repertuaru estradowego.

Meksyk (Berlin/Kat.). 10.05 TV kurs rolniczy: „Mięsie rasy bydła” (W). 10.40 Przypomnamy, radzimy (W). 10.50 PKF (W). 11.00 „Ścisłe tajne” — polski film telewizyjny z serii: „Stawka większa niż życie” (W). 12.00 Dziennik (W). 12.10 „Od Krakowa jadę” — widowisko folklorystyczne (Kraków). 12.50 „Przemiany” (W). 13.20 Teatrzyk dla Przedszkolaków: „Mały Tupi” (W). 14.00 „Krakowskie wieże” — z cyklu: „Piórkami i węlelem” (z Krak.). 14.30 „Suita polska” — program bal. (W). 15.00 Tele-Echo (W). 15.40 „Piosenki, których się nie zapomina” — program kabaretu „Dymek z papierosa” (z Wrocławia). 16.25 „Szirtaki” — film dok. węg. (W). 16.30 „Spotkanie z pisarzem” — Jerzy Putrament (W). 17.00 XIX Igrzyska Olimpijskie w Meksyku — Kronika olimp. II wydanie (Meksyk/Berlin/Kat.). 19.00 „Kronika” — magazyn TV Kraków (z Krakowa). 19.20 Do brzości (z Krakowa). 19.30 Dzieńnik (W). 20.05 „Studio unowocześnie” (z Krakowa). 21.05 Felieton TV (W). 21.15 XIX Igrzyska Olimpijskie w Meksyku, III wydanie Kroniki Olimpijskiej i uroczyste zakończenie Igrzysk (Meksyk/Berlin/Kat.).

PONIEDZIAŁEK, 28 PAŹDZ.

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.20 XIX Igrzyska Olimpijskie. 9.00 „Po obu stronach szyby”. 9.20 Koncert rozrywkowy. 10.00 „Pamiętniki chłopców”. 10.20 „Z piosenka ludowa przez świat”. 10.45 „Młodzi mistrzowie techniki”. 11.00 „U progu niepodległości”. 11.30 Turniej solistów na organach i nowych. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Wiad. 12.10 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 „Dziwny alchemik”. 13.20 (Ł) Pieśni i melodie. 13.40 „Więcej, lepiej, taniej”. 14.00 „Dom pachnący werbeną” — rep. 14.20 Muzyka baletowa. 15.00 Wiad. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.30 „Ostatni strażnik” — odc. 16.00 „Popołudnie z młodzieżą”. 16.40 Muzyka i akt. 19.05 „Z księgarskiej lady”. 19.20 Naukowcy — rolnikom. 19.40 Utwory skrzypcowe. 20.00 Dziennik. 20.20 Kronika olimp. 20.30 „Czas i ludzie”. 20.46 240 sekund z zesp. „The Shadows”. 20.50 Wieczorny koncert życzeń. 21.25 „Pięć minut o wychowaniu”. 21.30 Kalejdoskop kulturalny. 22.00 „Okrągły stół”. 22.30 Rewia piosenek. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wisa. sportowe. 23.15 Z twórczości kameralnej Bacha. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Uniwersytet Radiowy. 9.55 Serenady na ork. 10.25 „Niebezpieczne ścieżki” — fragm. 10.45 Z twórczości G. Faure. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 (Ł) Komunikaty. 12.30 (Ł) „Melodia, rytm i piosenka”. 13.00 (Ł) Wiad. sportowe. 13.05 (Ł) Graja polskie kapela. 13.15 (Ł) „Stażyci o sobie” — rep. 13.25 „Zawsze jesteś jutro” — fragm. 13.45 Z lirycznych oper. 14.20 Wirtuozji muzyki rozrywkowej. 14.45 „Sas i Las” — fragm. 15.00 Pieśni ludowe. 15.20 „Pod niebem Paryża”. 15.50 „W labiryncie języków świata”. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka klasyczna. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) Komentarz przedzjazdowy. 17.10 (Ł) „Na różnych instrumentach”.

17.30 (Ł) „Młodzi muzycy przed mikrofonem”. 17.45 (Ł) Piosenki radiowej listy przebojów. 18.05 (Ł) „Ostatnie dni okupacji” — aud. historyczna. 18.30 Widnokrag — refleksje ze świata nauki. 18.45 Lekcja Jez. ros. 19.00 Wiad. 19.07 Śpiewa S. Przybylska. 19.30 „Zepsuty telefon” — słuch. 20.10 „Jazz od frontu i od kuchni”. 20.45 Notatnik kulturalny. 21.00 Z kraja i ze świata. 21.27 Wiadomości sport. 21.30 Dawid Ojstrach — dyryg. utworami Jana Brahmsa. 22.21 Wiersze L. Martynowa. 22.31 D. c. koncertu. 23.15 „Ambicje i starty”. 23.30 Melodie taneczne. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi. 17.30 „Luny w Bieszczadach” — odc. 17.40 Piosenkarze czy aktorzy? 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Tydzień na UKF. 18.20 Stan zaginiony — gawęda. 18.30 Roman Waschko i jego płyty. 19.00 Odc. „Klubu Piekwicka”. 19.25 20 minut „szczęśliwego” jazzu. 19.45 1:1 — o sporcie. 20.00 Pierwsze obroty. 20.20 Mały słownik wokalny. 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.00 Kalejdoskop Posejda — magazyn. 21.20 Muzyka z jednej płyty — Eartha Kitt. 21.46 G. Verdi — „Traviata”. 22.00 Fakty dnia. 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Nie czytałeś — to posłuchajcie. 22.30 Pomyślimy — porozmawiamy. 22.35 Piosenki polskie. 23.00 Muzyka w poezji. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

15.40 Politechnika TV: Fizyka — kurs przygotowawczy — „Stawka ciała sztywnego” (z Gdańska). 16.15 Politechnika TV: Fizyka — kurs przygotowawczy — „Maszynny prostek” (z Gdańska). 16.45 Dziennik (W). 16.55 Dla dzieci: „Zręczne ręce” (z Poznania). 17.10 Kronika olimpijska (W). 17.30 Wiadomości dnia (Ł). 17.50 TV magazyn postępu technicznego (z Katowic). 18.20 „Spacerkiem po kinach” (W). 18.50 „Do szuflady” — program publicystyczny (z Katowic). 19.20 Dobranoc (Kraków). 19.30 Dziennik (W). 20.05 Zbigniew Stolarek: „Sygnet — pieśń o wierności” dramat poetycki (W). 21.05 Z cyklu: „Wielcy, znani i nieznan” (W). OK. 21.45 „Profil kultury” — reportaż filmowy pt. „Życiorys” (W). 22.15 Dziennik (W). 22.40 Politechnika TV: Fizyka (powtórzenie z Gdańska). 23.15 Politechnika TV: Fizyka (powtórzenie z Gdańska).

## Zmiana adresu!

ZARZĄD INWESTYCJI przy  
ŁÓDZKIM ZJEDNOCZENIU BUDOWNICTWA

ZAWIADAMIA,

że z dniem 28. X. br.

siedziba zarządu ZOSTAJE PRZENIESIONA

z ul. Karolewskiej nr 33

na ul. Sienkiewicza nr 85

Telefony: Dyr. Nacz. 337-52

Dyr. Techn. 382-51

Centrala od 283-08 do 283-16.

## Udział UNESCO

w obchodach  
100 rocznicy  
urodzin Lenina

W toku obrad XV sesji generalnej konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO) powzięta została uchwała o udziale UNESCO w obchodach setnej rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina.

Projekt rezolucji w tej sprawie został zgłoszony przez delegację 28 państw — w tym ZSRR, Polski, Węgier, Czechosłowacji, Bulgarii, Rumunii, Ukrainy, Białorusi i Jugosławii.

Rezolucja stwierdza, że zorganizowane będzie sympozjum na temat „W. Lenin, a zagadnienia rozwoju nauki, kultury i oświaty”.

## SOUSTELLE powrócił do Paryża

Korzystając z ogłoszonej w lipcu br. amnestii, powrócił do Paryża Jacques Soustelle, jeden z głównych przywódców OAS z czasów wojny algierskiej.

Oskarżony o spisek przeciwko państwu zbliżył on za granicę, gdzie przebywał 7 lat, przeważnie w Szwajcarii.

## 31 st. mrozu w Finlandii

Finlandia znajduje się już w okowach zimy. W północnej części kraju zanotowano 31 stopni poniżej zera.



Dzisiaj w Łodzi zachmurzenie umiarkowane. Temperatura minimalna około minus 4 stopnie, maksymalna około plus 8 stopni C. Wiatry słabe i umiarkowane, południowe i południowo-zachodnie.

Jutro zachmurzenie duże i możliwe przejściowe przejaśnienia. Nocą przymrozki.

Słońce dziś zajdzie o godzinie 16.25, a jutro wstanie o 6.28.

Inieniny obchodzą Sabina i Wincenty. (z)

## Opakowania różnych rozmiarów

POKROWCE z FOLII PCV  
o grub. 0,08—0,10 mm i 0,10—0,15 mm  
oraz z FOLII PCV (dmuchanej)  
o szerokości rękawa 250 mm

wykona jeszcze w IV kw. br.

w ramach luzów produkcyjnych  
Spółdzielnia Inwalidów  
„TWO-MET”

w ZGIERZU, ul. DĄBROWSKIEGO 14.

Zamówienia prosimy kierować na w/w adres  
do działu zaopatrzenia, tel. 16-31-21.

## Nowy dworzec w Koluszkach

(A) Dokończenie ze str. 1

nr 7 w Warszawie i Głównego Kierownictwa Robót nr 6 w Łodzi.

Nowy budynek dworcowy, który obok wcześniej już postawionego budynku administracyjnego wchodzi w kompleks prac modernizacyjnych koluszkowskiego węzła kolejowego (w 1970 roku rozpoczęła się budowa dwóch tunelowych przejść — dla pasażerów oraz dla ruchu pocztowo-bagażowego) mieści na parterze obszerny hall z kasami biletowymi, zaś na piętrze wygodną świetlicę i poczekalnię dla pasażerów oraz część gastronomiczną z kawiarenką i barem samoobsługowym. Całkowity koszt inwestycji przekracza 20 mln zł, z czego samego tylko budynku dworcowego — 5 mln zł. Oddanie do użytku nowego dworca w Koluszkach wraz z urządzeniami towarzyszącymi nie tylko zapewni podróżnym wygodniejsze warunki oczekiwania na pociąg, ale także zwiększy przepustowość oraz

sprawność eksploatacyjną stacji.

Jak podkreślono na wczorajszej konferencji prasowej przedterminowe oddanie koluszkowskiego dworca stało się możliwe również dzięki szerokiej pomocy łódzkiej i wojewódzkiej władz terenowych oraz służb inwestorskich i eksploatacyjnych PKP. (wyrz.)

Wicedyrektorowi Centralnego Związku Spółdzielni Oszczędnościowo - Pożyczkowych Oddziału Wojewódzkiego w Łodzi, ob. WIKTOROWI JANKIEWICZOWI wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

## MATKI

składają:

RADA, ZARZĄD, KIEROWNICTWO I PRACOWNICY BANKU SPÓŁDZIELCZEGO RZEMIOSŁA w ŁODZI.

Kierownicze Szkoły Podstawowej nr 84 w Łodzi, kol. ALFREDZIE BERGER, wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

## MĘŻA

składają:

INSPEKTORAT OŚWIATY ŁÓDZ-BALUTY, ZARZĄD ODDZIAŁU ZNP ŁÓDZ-BALUTY.

Dyrektorowi Wojskowego Przedsiębiorstwa Handlowego w Łodzi, ob. plk. ALFREDOWI SZEWCZYKOWI wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

## OJCA

składają:

RADA ZAKŁADOWA, PODST. ORG. PART. — PZPR, ZMS oraz PRACOWNICY z WPH

## Laska dyrektora Sieckiego

Zaledwie Downar odłożył słuchawkę, wszedł Olszewski.

— Ciekawa wiadomość, towarzyszu majorze. Sprawdziłem ten telefon. To jest numer aparatu Pawła Wekerta.

— Jesteście tego pewni?

— Najzupełniej. Jeżeli nie wierzycie, możecie sprawdzić w książce telefonicznej.

Downar wyjął z szuflady książkę telefoniczną i otworzył ją na literze W.

— Rzeczywiście — powiedział podekscytowany. — Rzeczywiście. To telefon Wekerta. Czy wiecie gdzie znalazłem to pudełko po „Playersach”?

— Nie mam pojęcia.

— W pokoju hotelowym, który zajmował Cottard.

Olszewski aż gwizdnął.

— Fiuu. Mocna rzecz, towarzyszu majorze. Trzeba by chyba obywatela Wekerta trochę mocniej nacisnąć.

— Wolno go — uśmiechnął się Downar. — Nie należy działać zbyt pochopnie. Zajmijcie się jak najprędzej ekspertyzą pisma. Muszę wiedzieć czy numer telefonu i odskrytkę pisała jedna i ta sama osoba.

— Zaraz jadę — powiedział Olszewski. — Nie wiem tylko czy będą chcieli dzisiaj jeszcze coś zrobić, bo już późno.

— Powiedzcie, że to dla mnie i że pilne. Zresztą sam do nich zadzwonię. Biegnijcie wóz i jedźcie.

Ekspertyza pisma wypadła negatywnie. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że kto inny napisał kartkę z pozdrowieniami, a kto inny zanotował numer telefonu na „Playersach”. Ustalono poza tym, że kartkę napisał Cottard. W pokoju hotelowym znaleziono zeszyt, w którym młody Francuz robił luźne notatki z podróży. Niestety w notatkach tych nie było nic, co mogłoby mieć jakiś związek z morderstwem. Posłużyły więc tylko jako materiał porównawczy.

Otrzymałszy od Walczaka fotografie Wekerta, Downar natychmiast pojechał do „Bristolu”.

Pokojkówka uważnie obejrzała zdjęcie i potrzaskała głową.

— Może trochę podobny, ale to nie ten — powiedziała. — Tamten był chyba niższy i szerszy w ramionach. Wyglądał na silnego mężczyznę. A ten to taki więcej wytworny. I twarz także inna.

— Czy pani dobrze pamięta tego człowieka, który odwiedzał pana Cottard? — spytał Downar.

— Wydaje mi się, że dobrze, chociaż tak bardzo dokładnie mu się nie przyglądałam. Nie miałam czasu. Widziałam jak wchodził do numeru i jak wychodził, ale to tylko chwila.

— Więc pani nie ma całkowitej pewności, że gość pana Cottarda to nie ten sam człowiek, którego pani widzi tu na zdjęciu?

Zawahała się.

— Może bym i nie przysięgła, ale wydaje mi się, że to nie ten.

— Wieczorem człowiek trochę inaczej wyglądał.

— To prawda, proszę pana. Kiedyś własnej ciotki nie poznałam wieczorem na ulicy.

— Dobrze, dobrze... — przerwał niecierpliwie Downar. — Może mi pani powie, czy oprócz tego człowieka ktoś jeszcze odwiedzał pana Cottard?

— Nie widziałam nikogo więcej.

— A za pierwszym razem, kiedy pan Cottard zatrzymał się w „Bristolu”, także pani nie widziała, żeby go ktoś odwiedzał?

— Nie. Nie przypominam sobie.

Downar zszedł na dół do recepcji i poprosił, żeby go natychmiast zawiadomiono, gdyby nadeszła korespondencja na nazwisko Wiktora Cottarda. Następnie pojechał do PZU.

Wekert był trochę zdziwiony ponownymi odwiedzinami.

— Szkoda, że mnie pan nie uprzedził telefonicznie o swojej wizycie. Właśnie muszę wyjechać na konferencję i niestety...

— Nie zabiorę panu dużo czasu — powiedział pośpiesznie Downar. — Bylem właśnie w tych okolicach i postanowiłem pana odwiedzić. Chciałem pana zapytać, czy któryś z pańskich znajomych pali „Playersy”?

— „Playersy”? — uśmiechnął się Wekert. — To są kosztowne papierosy. Nie przypominam sobie, żeby któryś z moich znajomych je palił. Ja raczej obracam się w sferach palących „Sporty”. — Spojrzył na zegarek. — Pan wybacz...

— Już uciekam — zapewnił Downar. — Chciałbym jeszcze tylko pana prosić, żeby

pan był łaskaw zanotować mi dokładny adres pana Mielnickiego.

Wekert nie mógł ukryć odruchu zniecierpliwienia, ale wyjął z kieszeni długopis i na kartce papieru napisał adres.

— Proszę. Jadę samochodem w kierunku Mokotowa. Może pana podwieźć, panie majorze?

— Bardzo dziękuję, mam tutaj swój wóz. W komendzie Downar zaszedł do pokoju, w którym urzędowała Krystyna Bodzicka.

— Skarbie najdroższy, mam do ciebie małeinki romansik — powiedział po przywitaniu. Spojrzała na niego bez zaczerwony.

— Ty masz do mnie zawsze romansę, jak ci czegoś potrzeba...

— Tak jak każdy mężczyzna.

— No więc o co chodzi? Mów. Mam masę roboty.

— Podobno opiekujesz się upadłymi dziewczętami.

— To chyba dla ciebie nie rewelacja. Skąd twoje zainteresowania tą dziedziną?

— Mam do ciebie, kwiatuśku najśladzszy, prośbę.

— A może, Stefanku, przestałbyś się wygłupiać? Nie jestem dzisiaj usposobiona do żartów w ogóle, a tym mniej do głupich żartów.

Downar pogłodził ją po dłoni.

— Nie dają się, Krystuniu i błagam cię, nie pozwól, żeby ci opuściło twoje wrodzone poczucie humoru.

— Może wreszcie powiesz czego chcesz?

(32) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 86. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami, Redaktor naczelny 325-84, Z-ca redaktora naczelnego 307-26, Sekretarz odpowiedzialny 204-75, II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 237-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80 (rekwizyty nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama” i foto-reporterzy 378-97, Redakcja nocna 279-76. Dział ogłoszeń 311-50. (Za treści ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” — Łódź, Kopernika 53, centrala 455-70. Cena prenumeraty rocznie 156 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.